

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Rua da Parneta, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 6-3-4
Prenumerata roczna
W Brazylii 150000
W Argentynie 7000
Zagranicą 1 dolar
Placówka i gody
Cena numeru 1000
Za Kurytybą 2000

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Adres na listy
i przesyłki
pieniężne:
GAZETA
POLSKA
Caixa postal B
CURITIBA—PARANÁ
Wydawca
Paweł Niekodem

NR 40 KURYTYBA · S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 2 PAZDZIERNIKA ROK 1938

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

Czy Czesi zwrócić Śląsk dobrowolnie?

Prez. Mościcki otrzymał list od Benesa

Agencja francuska Havas donosi z Warszawy pod datą 25-9, co następuje:

Ze źródła, które jest zwykle dobrze poinformowane, przychodzi wiadomość, że prezydent republiki czeskosłowackiej Benes nadesłał do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Mościckiego odręczne pismo, które będzie wręczone jutro w południe za pośrednictwem posła czeskiego w Warszawie. Wiadomość ta jest znana tylko kołom dyplomatycznym, które uważają, że może ona zmienić stan sporu z Czechami.

Koła te przypuszczają, że list Benesa jest prawdopodobnie przyjacielskim i zdolnym do otwarcia drogi w kierunku pokojowego załatwienia drażliwej sprawy Śląska Cieszyńskiego za Olzą. Równocześnie nie ulega wszelak wątpliwości, że jeśli rząd praski przyjąłby w zasadzie myśl odstąpienia Zaolzia Polsce, to nie omieszcza wzajemnie prosić o gwarancję co do przyszłego stanowiska Warszawy w sprawie czesko-niemieckiej. Punkt ten jednakże nie wejdzie chyba pod wspólne układy. Rząd warszawski daje wyraźnie do zrozumienia, iż nie jest skłonny, aby się dać porwać prądowi takich narad. Należy bowiem mieć na uwadze, choćby tylko do pewnego stopnia, stan podniecenia, jaki powstał w opinii publicznej i szeregach wojskowych przez tłumne manifestacje i zarządzenia czeskie na granicy. Oficerowie, szczególnie młodzi, wysłani na front, już poczynają pytać z niecierpliwością, kiedy rząd wyda rozkaz do marszu naprzód.

Dn. 25-9 radio polskie ogłosiło o godz. 15.15 wiadomość z Pragi, że Czechosłowacja gotowa jest w zasadzie do uktadów z Polską o Śląsk zaolziański. Wywołało to w całym kraju wielkie zadowolenie, szczególnie zaś w Cieszyźnie, gdzie atmosfera była od kilku dni bardzo ciężka.

Na rynku Cieszyńska zebrał się w niedzielne popołudnie olbrzymi tłum, śpiewający pieśni narodowe i wiwatujący na cześć rządu polskiego. Gdy radio ogłosiło powyższą nowinę, manifestanci ruszyli ławą przez ulicę Legionów w stronę zamku Piastów i mostu granicznego na Olzie, gdzie wołano radośnie w stronę braci, pozostających od 18 lat pod zaborem czeskim.

Polska nie dowiezła Czechom

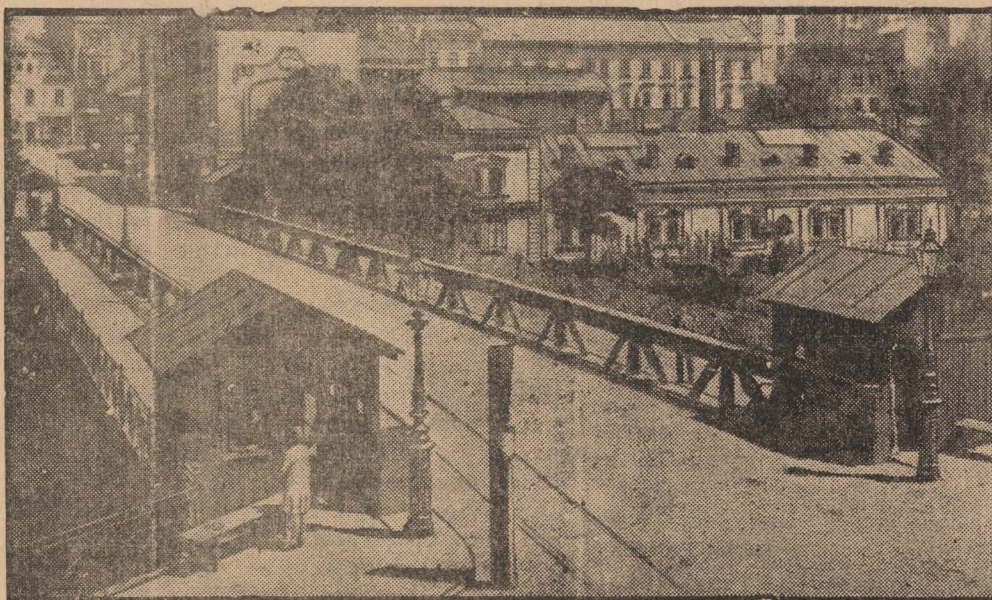
List odręczny prez. Benesa nie wprowadził w nastroje polskie uspokojenia. „Mamy dość zapowiedzi i przyrzeczeń, doświadczyliśmy wiele razy, iż Czesi nie mają zwyczaju dotrzymać słowa. Chcemy faktów”. Warsz. „Kurier Poranny” pisze, że jedyną gwarancją czeską dla Polski może być dobrowolne oddanie Polsce Śląska za Olzą, a żadne usiłowania zdradliwych rozmów nie będą nawet wzięte pod uwagę.

A jednak narady trwają?

Dn. 28-9 nadchodzą dwie sprzeczne wiadomości: jedna, że wykrętna odpowiedź Pragi nie zadowoliła Warszawy—a druga, że jednak rządy czeski i polski prowadzą układy.

Most, to znak dobrego sąsiedztwa, zgody, braterstwa, a na kontyrencie amerykańskim, pomysłnego jutro i rozwoju. Ludzie budują mosty, aby ich łączyły. W puszcach dalekiego zachodu Parany inż. Witold Paul buduje drogi i przerzuca liczne mosty ponad rzeki. Ileż w tym dalekim potoku hardych i nieustępliwych Ślązaków, radości życia i zadowolenia z dokonanego otwarcia puszczę! Tworzy, buduje, wiąże, pustki zamienia w otwarty kraj. — A most cieszyński stoi od 1920 r. jako znak granicy, która rozdziela piastowe miasto na dwie części, odrębała szmat polskiego Śląska za Olzą dla Czech, kładzie się cieniem zaburzeń, zniszczeń i śmierci po śląskich niwach, i wbiła klin niezgody między dwa bratnie, słowiańskie narody. Wierzymy, że Cieszyńscy zaolziańscy wyrąbiają sobie bagietami drogę do Polski, przerzuca granicę nad Ostrawicę i zbudują między Polakami i Czechami nowy most zgody, jedności i braterstwa!

MOST GRANICZNY NAD OLZĄ W CIESZYŃNIE



Z ostatniej chwili

— Na list Chamberlaina Hitler wystosował dn. 27-9 do Pragi ultimatum z zapowiedzią, że jeśli do środy dn. 28-9, do godz. 14-tej Czesi nie dadzą zadowalniającej odpowiedzi, wojska Rzeszy otrzymają rozkaz do marszu na Sudety.

— Chamberlain przemówił dn. 27-9 przez radio i tak mówił: „Jestem człowiekiem pokoju i mam wstę do wojny i jej okrucieństw. Gdy zajdzie potrzeba i będę jakiegokolwiek widoki, pojechałbym po raz 3-ci do Niemiec. Chwilowo nie widzę nic, co by mogło powstrzymać wybuch wojny.

— Mussolini oświadczył, że Italia jest przygotowana na wybuch wojny w ciągu najbliższych 2 dni.

— Japonia szykuje się do czynnego wystąpienia po stronie Niemiec.

Gen. Manoel Rabelo

Na zamku warszawskim odbyła się dn. 24-9 narada, której przewodniczył prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki. Wzięli w niej udział: marszałek Smigły Rydz, pierwszy minister gen. Stawoj Składkowski i minister spr. zagr. Beck.

Poznańskie i Pomorze z Gdańskiem i Gdynią.

Narada w Warszawie

Na zamku warszawskim odbyła się dn. 24-9 narada, której przewodniczył prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki. Wzięli w niej udział: marszałek Smigły Rydz, pierwszy minister gen. Stawoj Składkowski i minister spr. zagr. Beck.

Poznań i Pomorze przeciw Niemcom

W ub. tygodniu odbyły się w szeregu miast województwa poznańskiego i pomorskiego tłumne manifestacje przeciw Niemcom. — W Poznaniu manifestanci pobierali w kioskach pisma niemieckie i spalili je publicznie. W Toruniu zorganizowano bojkot sklepów niemieckich.

Ziemie zachodnie Rzplitej żywią obawę, że Niemcy, zabrawszy Nadrenię, potem Austrię, zaostriżą sobie apetyt i sięgają teraz po Sudety. Gdyby im się udało dokonać rozbioru Czechosłowacji, to następnym kusem ich pożądań gotowe być ziemię dawnego zaboru pruskiego, Śląsk,

u generała Sirowego, aby go prosić o natychmiastową odpowiedź na notę rządu warszawskiego, która żąda dla Polaków cieszyńskich tych samych praw, jakie przewidziane są dla Niemców sudeckich. Tegoż dnia Czesi zamknęli granicę w Cieszyźnie, w wykonaniu zarządzeń wojskowo-mobilizacyjnych. Czesi zaarrestowali śląskiego przywódcę Dr. Leon Wolff, adwokat we Fryszacie, poseł na sejm praski i przywódca Polaków za Olzą, został zaarrestowany przez policję czeską. Areszt odbywał w domu, gdyż leży złożony poważną chorobą. Policjanci czescy aresztują wszystkie osoby, przybywające z odwiedzinami do chorego.

Potyczki Na granicy cieszyńskiej niema dnia bez potyczek między ochotnikami śląskimi a strażami Czechów. Ślązacy posiadają tajną stację nadawczą radia, za którą policja czeska daruje śledzi. Dano hasło niesłuchania rozkazów mobilizacyjnych. Roborowi uciekają w Beskidy, albo do Polski. Gromady polskich powstańców rozporządzają karabinami a nawet karabinami maszynowymi, zdobytymi na oddziałach czeskich. Pod samym Cieszyńnem powstańcy śląscy rozbili oddział wojska czeskiego i odparli atak innego oddziału czeskiego, który spieszył na pomoc rozbitym. Większa potyczka rozegrała się również w okolicy Karwiny, nad brzegami Olzy.

Czesi chcą zatopić śląskie kopalnie! Policjanci czescy rzucają między Ślązaków groźbę, że przed oddaniem Zaolzia Polsce wszystkie huty żelazne i olbrzymie łabijki zostaną wysadzone dynamitem w powietrze, a kopalnie węglą w zagłębiu karwiskim będą zalane wodą.

LUD ŚLĄSKI STANĄ Z BAGNETEM W RĘKU na straży odwiecznych swych, piastowych praw!

Uchwała Ślązaków

Powzięta przez Komitet Porozumiewawczy Stronictwa Polskiego w Czechosłowacji uchwała o historycznym znaczeniu ma następujące brzmienie: „Wobec położenia, jakie zaistniało na terenie republiki, stwierdzamy i oświadczamy uroczystie, że ludność polska na Śląsku zaolziańskim domaga się nieustępliwej roszczeń na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzymała jakakolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji”. — Uchwała ta została powzięta po naradach Chamberlaina z Hitlerem w Berchtesgaden.

Akcja dyplomatyczna

Po zgodzie rządu praskiego na warunki londyńsko-paryskie, które zabezpieczają Niemcom sudeckim ich prawa samookreślenia, Polska rozwinęła silną akcję dyplomatyczną w obronie Śląska Cieszyńskiego, pozostającego pod zaborem czeskim. Ambasador polski w Niemczech Lipski, udał się do Berchtesgaden i miał rozmowę z Hitlerem w tym przedmiocie. Hitler przyjął go bezpośrednio po audiencji Węgrów, którzy przybyli w sprawie swojej mniejszości w Czechosłowacji. Delegację węgierską

stanowili premier Imreedy i min. spr. zagr. Kanya.

Warszawskie ministerstwo spr. zagranicznych wystąpiło do ambasadorów i posłów polskich w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie, aby wyślnili rządowi tych państw, jakie stanowisko zajmie Polska w sprawie sudeckiej, gdyby przyszło do interwencji międzynarodowej.

Dyplomatyczne polowanie

Na zaproszenie gen. Goeringa przybył do miejscowości Rominten w Prusach wschodnich regent Węgierski adm. Horthy, aby wziąć udział w polowaniu. Do komitwy został zaproszony również minister Beck.

Ucieczka do Polski

Na Śląsku Cies., szczególnie w części beskidzkiej, która jest zalesioną, odbywa się masowa ucieczka ludności przez granicę. Wśród uciekających znajdują się Polacy, jak Słowacy i Niemcy; chronią się oni do Polski przed mobilizacją i przesładowaniami. W okolicy Cieszyńska stworzono dla nich dwa obozy.

Manifestacje w Polsce

W całej Polsce odbywają się olbrzymie manifestacje za Śląskiem zaolziańskim. Największa odbyła się w Warszawie, poczem delegaci jej udali się marszałka

Po ogłoszeniu mobilizacji w Czechach, 300 Polaków z czeskiej części Cieszyńska przybyło w nocy Olzę, chroniąc się do Polski. W Cieszyźnie po polskiej stronie oceniano dn. 24-9 się ochotników śląskich, gotowych do przekroczenia Olzy na 10 tys. chłopów. Nieznani sprawcy rzucili o godz. 2 po północy 6 bomb na most graniczny, łączący Cieszyń Polaki z czeskim.

Bolszewicy wtracają nosa

Zastępca komisarza ludowego do spraw zagran. w Moskwie Potemkin przestał zastępcę posła Rzplitej (nieobecnego) w tej chwili na placówce) notę, w której rząd bolszewicki zapowiada, iż wypowie układ pokojowy, jaki istnieje od kilku lat między Rosją i Polską — jeśli Polska naruszy granicę Czechosłowacji.

Na notę tę poselstwo odpowiedziało, że Polska jest w całej pełni świadoma uktadów, jakie podpisała. Poselstwo otrzymało z Warszawy polecenie, aby dodać słowa zdziwienia wobec wystąpienia Rosji, gdyż Polska nie przedsięwzięła dotychczas żadnego specjalnego kroku wzdłuż granic z Rosją.

Nota Polska w Pradze

Posel Rzplitej w Pradze czeskiej był dn. 23-9 na audiencji

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Dekret

Podpisano dekret, mocą którego mogą być budowane naddawcze stacje radiowe w charakterze lokalnym, lecz tylko do siły 200 woltów. Stacje będą kontrolowane według przepisów prawa, regulującego tę sprawę.

Domy dla robotników

Interwutor Manoel Ribas da- rował na przedmieściu Portão teren, na którym będą wybudowane domy dla robotników. Miasteczko to, złożone z setki domów, będzie nosiło imię interwutora.

Koopenick w Paranaguá

Ari Lambert sprawił sobie tragicomiczną scenę. Znajdując się w Paranaguá, przedstawił się jako inspektor kompanii telefonicznej. I jako taki, udał się do miejscowego lokalu telefonów, zwołał wszystkich urzędników, nalał jednego, pogroził drugiemu, na pożegnanie zaś zwolnił na kilka dni z pracy buralistę — a to wszystko, powiada z wielką dumą, spowodu tego, że niema w pracy porządku, niemaładu itd. Lecz zwolniony urzędnik nie rozumiał, dlaczego miał opuścić pracę, skoro w niczym nie zawinił, przeciwnie, poczuwał się do tego, że sumiennie wypełniał powierzony mu obowiązek. Opowiedział więc o zajściu któremuś ze zwierzchników, przybyłych z Kurytyby — i ze sprytnego Lambert spadła maska. Okazało się, że Ari Lambert użył nieprawnie tytułu i władzy inspektora, nie mając nigdy nie wspólnego z kompanią telefoniczną. Koopenickiada paranaguajska skończyła się ma- ło pocieszenie, bo Lambert wrzucono do kozy.

„Tydzień skrzydeł”

1-go października rozpoczyna się na całym terytorium republiki uroczystości poświęcone lotnictwu. W Kurytybie tydzień ten będzie również uroczystości obchodzony, do czego miejscowy 5-ty reg. lotniczy robi już stosowne przygotowania.

Goście

Bawili w przeszłym tygodniu w Kurytybie, zaproszeni przez rząd stanowy, sekretarz rady oszczędności p. Valenim F. Boucos oraz dr. Aurino de Moraes, reprezentant federalnego sekretariatu finansów. Znakomici goście przyjechali do Kurytyby by uczestniczyć w uroczystości otwarcia Technicznej Rady Ekonomicznej i Finansów w naszym stanie.

W porcie Paranaguá

W wycieczce do S. Francisco w Sw. Katarzynie zatrzymały się w porcie Paranaguá dwie jednostki bojowe marynarki brazylijskiej. Są to kontrtorpedowce „S. Catarina” i „Piau”. Flotylla dowodzi kapitan Caldino P. Duarte.

Śmierć w nurtach Iguassu

W Porto Amazonas nad rzeką

Iguassu, w chwili, gdy pracownicy byli zatrudnieni przy czyszczeniu statku, który znajdował się w tym porcie rzeczny, jeden z nich imieniem Beltrão Marcondes stracił równowagę i wpadł w rzekę. Koledzy pośpieszyli mu natychmiast z ratunkiem, lecz nadaremnie, bo nie- szczęśliwy nie ujrzał już więcej światła dnia, pochłonięty przez zdradliwe nurty Iguassu.

Doświadczalna stacja pszenicy

Rząd federalny zakłada w Colombo, niedaleko Kurytyby, doświadczalną stację pszenicy. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu i budowa stacji będzie wkrótce rozpoczęta.

Szef sztabu 5-go rejonu

23 b.m. przyjechał do Kurytyby pułkownik Custodio dos Reis Príncipe, zamianowany przez generała dowódcę 5-go Rejonu w Rio de Janeiro, Marcoela Rabelo, szefem sztabu 5-go Rejonu. Dotychczasowy szef sztabu, pułkownik Jaime de Almeida, został przeniesiony do 1-go Rejonu w Rio de Janeiro.

Lotnisko w Londrynie

W północno-parańskim mieście Londrynie, ostatniej niedzieli poświęcono uroczystości nowe lotnisko. Na uroczystości, która nabrała szczególnego blasku, byli obecni interwutor Manoel Ribas, gen. Raimundo Sampaio, dr. Omar Gonçalves da Mota oraz inni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Wielka fabryka

Podają wiadomości, iż jedna z paulistańskich firm zamierza otworzyć w północnej Paranie wielką fabrykę przetwórczą bawełny. Fabryka ta ma stanąć w miejscowości Jatai i będzie w swoim rodzaju jedną z największych w całym państwie, z pojemnością na 3 miliardy kg. bawełny.

Napaść

José Coibela, gdy przechodził przez park Providencia w Kurytybie, został znieczeka napa- dnięty przez nieznanego osobnika, który z folsą w ręku byłby dokonał swego, gdyby Coibela, choć ranny, nie umknął co żywo.

Ostrożnie z bronią!

W hotelu Roma mieszkający

Zaprzysiężony Tłomacz publiczny

J. GELBERT

Rua Pedro Ivo, 211

Tłomaczy urzędowo wszystkie języki. — Złatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

KLINIKA DENTYSTYCZNA

WINCENTY FLENIK

CHIRURG-DENTYSTA

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. **Specjalność:** Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuły i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6

Kurytyba — Rua Saldaña Marinho, 593 — Parana

Uprawnienie pobytu obywateli w Brazylii

Przeprowadzamy legalizację pobytu cudzoziemców w Brazylii, w myśl ustawy (termin 90 dni)

DR J. GELBERT

Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

Złatwia także sprawy interoru

BANCO ALLEMAO TRANSATLANTICO

KURYTYBA

Rua Marechal Floriano Peixoto, 31-41

Caixa Postal „N” — Adres tel. „Bancaleman”

FILIE W BRAZYLII:

Bahia — Porto Alegre — Rio de Janeiro — Santos — S. Paulo

Zakład Macierzysty: DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK — Ber in

Postugujemy się tym bankiem we wszystkich transakcjach pieniężnych handlowych

Obsługa grzeczna, szybka, dyskretna

tam student o mało nie padł ofiarą własnej nieostrożności. Gdy czyścił broń, prawdopodobnie nie zauważył, że była nabita — to też głośny huk niespodziewanego strzału zaalarmował wkrótce mieszkańców hotelu. Zaniepokojeni sąsiedzi polecili do pokoju studenta i znaleźli go skrwawionego na podłodze, lecz na szczęście z życiem. Rana okazała się powierzchowna i nie- ostrożny wkrótce z niej się wyli- że.

Wywiad

Parański sekretarz spraw wewn. dr. Omar Mota, często zastępu- jąc interwutora stanu p. Ma- noela Ribasa, udzielił wywiadu rioskiemu dziennikowi „A No- ta”. Uważa on, że sprawa szkol- nictwa powszechnego jest już w Paranie załatwiona. Stan ma 3,200 nauczycieli i jedna siła nauczycielska przypada na każ- dych 32 uczniów. Nauczycielom z dyplomami szkoły normalnej podwyższono pensje. Pięta mie- sięczna wynosi dla początkują- cego 350\$, później 390\$ i 420\$.

Pan zastępca interwutora po- czynuje to za przywilej Parany, że jest ona pierwszym stanem, który zakazał w szkołach dla- działki niżej lat 14 nauczania jakiegokolwiek innego języka po- za portugalskim.

Echa podpaionej szkoły

„Correio do Parana” pisze dn. 26.9. co następuje: „Jedno z pism rioskich przynosi notatkę, że grupa Polaków podpała szkołę w Lagoa da Fé w Sta. Cat. Nie istnieje taka miejscowość. Cho- dzi o kolonię Lagoa Feia w Pa- ranie... Jest to istotnie bryldko (é tão feio, gra słów) nie znać geografii, i wierzymy (temos fé, również gra słów), że w wielu dziennikach przydałby się kurs tej dziedziny. Jest tylu ludzi, którzy uciekli ze szkoły! — Jak pisaliśmy w zeszłym numerze na zasadzie dochodzeń władz, szkoła spłonęła nie w Lagoa Fe- ia (nazwa prawdziwa brzmi La- goa Suja), a w innej kolonii o- wej okolicy. Posłała ona z dymem podczas palenia „ross”, zupełnie z przypadku, ręki zbrodniczej tam nie było. Szkoła w Lagoa Suja stoi, jak stała.

Inspekcja wojskowa

Do garnizonów Parany i Sta. Cat. przybędzie w październiku na inspekcję generał Almerio de Moura, któremu będzie towarzy- szyło kilku oficerów sztabowych.

Wieczór muzyki

W sali maurytańskiej klubu „Curitybano” odbył się dn. 23.9. popis graduantów kursu fortepia- nowego, prowadzonego przez prof. Antonio Melillo. Przy sali, wypełnionej szczerze doborową publicznością, wykonany został obfity program, na który składa- ły się klasyczne utwory Szopena, Bacha, Schumana, Carlosa Go- mesa.

Popis, który był prawdziwą a- kademią muzyczną, wypadł har- dzo dobrze i świadczy o wyso- kim poziomie kursów prof. Me- lillo. Wśród wykonawczyń pr- gramu miło nam było spotkać także dwa polskie nazwiska, a jeszcze milej było nam stwier- dzić, że właścicielki tych imion wysunęły się na czoło w opano- waniu szlachetnego instrumentu, jakim jest fortepian. Mamy na myśli panny Helenę Kęskowską i Lilię Wojską, które oddały znakomicie trudne utwory kla- syczne, z wdziękiem i prawdzi- wym uczuciem. Czy to prelu- dium Gomesa w doskonałym wy- konaniu p. Kęskowskiej, lub po- lonez Szopena w biegłej inter- pretacji p. Wojskiej — utwory te stanowiły prawdziwą ucztę ar- tystyczną, to też wykonawczynie otrzymały nie tylko gromkie o- kłaski ale i bukiety kwiatów.

Należy pogratulować prof. Mo- lillo i naszym dziewczętom tak znakomitego sukcesu, jakim był piątkowy wieczór muzyczny w kurytybskim klubie.

Z zaobnej karty

Ścieśniają się szeregi naszych pionierów, długoletnich czytelników „Gazety Polskiej”, którzy przez całe dziesiątki lat stali wiernie przy swoim piśmie, świ- adomi wartości ojcowskiego słowa. I znowu dwóch wiernych przy- jaciół ubyło z naszego grona.

W parańskim Horizonie po- zierając się z tym życiem ś. p. Mi- chał Żak, znany szeroko i powa- żany gospodarz. Zmarł przed dwoma miesiącami, po bardzo ciężkiej chorobie, ś. p. Zmarły był stałym czytelnikiem „Gazety Pol- skiej” od lat 30.

Z riograndeńskiej kolonii Ja- guary dochodzi nas smutna wie- domość o zgonie ś. p. Karola Iwanickiego, jednego z czoło- wych tamtejszych, ogólnie sza- nowanych osadników, który pre- nuerował „Gazetę Polską” przez 35 lat.

Na ręce zasmuconych Rodzin składamy wyrazy naszego szcze- rego współczucia. Cześć pamięci zmarłych Przyjaciół!

Ze sportu

W niedzielę 25 b.m. na bo- isku Juventusa, stanęły do zawa- dów o mistrzostwo piłki no- żnej na rok 1938, drużyny Tow. Wych. Fiz. Juventus z klubem Savoia. Mecz budził budził wiel- kie zainteresowanie wśród miło- śników sportu, a to z powodu znanego współzawodnictwa po- między oboma drużynami. To też publiczność zebrała się li- cznie, by podziwiać grę drużyn, które, gdy gwizdek sędziego dał znak, z wielkim zapalem i wi- arą w zwycięstwo rzuciły się do walki. Gra obu stron zadowoliła w całej pełni widzów, w szcze- gółności zaś oklaskiwany był Juventus, a to dla gry stylowej.

Do ostatniej minuty zapasy by- ły równe i trudno było przewidzieć zwycięstwo; Juventus jednak i- tym razem wziął górę, zwycięż- jąc w stos. 3:2 W grze pomię- dzy drugimi drużynami nie było zwycięzcy, drużyny bowiem po- dzieliły laury równym wyni- kiem 3:3.

„Alba”

Pod tym skrótem ukrywa się świeżo powstałe w Kurytybie, parańskie t-wo przyjaciół książ- ki i sztuk pięknych (Amigos do Livro e Belas Artes). Na czele jego stoi dr. Aluizio França, któ- ry jak nasz Boy-Zeleński odka- da często na bok skalpel lekar- ski, by wziąć do ręki pióro, którym włada znakomicie. Two- zamierza wydawać miesięcznik literacki, poświęcony Paranie, i wydawać książki pisarzy para- ńskich. Dziękujemy za pozdrowie- nia od kohorty Cedonów i ży- czymy powodzenia.

Z Rio Grande

Polska placówka Konsularna

Do Porto Alegre przybył z Kurytyby konsul generalny Józef Gieburowski wraz z wicekonsu- lem Janem Wróblewskim, celem otwarcia polskiej placówki kon- sularnej dla stanu Rio Grande do Sul. Złożą oni wizyty wła- dzom stanowym oraz miejsco- wym organizacjom polskim.

Nacjonalizacja szkół

Szkoły niemieckie w Novo Hamburgo (katolicka, szkoła nor- malna) i w S. Leopoldo (ewan- gelicka, szkoła normalna) zostały nacjonalizowane przez obsadze- nie ich dyrektorami i nauczycielami. Były to szkoły, utrzymywane przez organizacje kościelne, obie miały charakter nawiązków religij- nych, a zadaniem ich było wychowy- wanie nauczycieli dla szkół po- kolonialnych. Dyrektorem szkoły w S. Leopoldo był Brazylijanin na- turalizowany prof. Franzmeier, a zajęcie zostało wywołane jego odezwaniem się, iż „jeźyna rzecz, której się boi, to nagana ze strony fuhrera”.

Dom na sklep

Wynajmę duży dom, urządzony odpowiednio na handel. Mam także na sprzedaż pensjonat przy stacji w Kurytybie. Informacje: FRANCISCO SELNER, Marechal Mallet, Parana.

Śłużąca

potrzebna zaraz do do- kładu robót domowych. Dobra za- płata. — Zgłoszenia: Praça Generoso Marques, 105.

LOT

11x55 metrów, z małym domem, studnią z dobrą wodą, z drze- wami owocowymi, w Merces, 15 mi- nut omnibusem od placu Tiradentes — na sprzedaż. Cena 4.500\$000. Tam- że na sprzedaż narzędzia stolarskie i ślusarskie. Informacje: rua Bar. Rio Branco nr. 18, od godz. 5—6 po pol- noc.

HOTEL

na sprzedaż, znakomita spo- sobność. W samym centrum Kurytyby. Czysty zysk od 1 do 3 kontów miesięcznie. Powód sprzeda- ży i bliższe informacje podać przez grzeszność p. Ernani Cassapula, za- wiadowca firmy „Expresso S. Paulo- Curityba”, r. 15 de Nov. nr. 49 w Ku- ritybie. Telefon 2-0-3-5.

ŻAKIER

na sprzedaż, 7 kilo netrów od Kurytyby, 4 altry, z potokiem. Dużo drzew owocowych i wina. Podobnie sprzedam teren na przebiegu Merces, 40x50 m, z do- em drewnianym; cena 2.500\$000. Wiadomości: Rua Floriano Peixoto, 59 BAR JACO, od godz. 11—12 codz.

Dr. E. Tempski

LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kli- niki Wewnętrznej Uniwersytetu Pa- rańskiego. Były hospitant Szpitala pol- skich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i zrysków przez najnow- sze metody. Konsultorium: — Farmacia Guaira Tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz. 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — rua Theresa Christina 98 Tel. 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

NIE ROB DOSWIADCZEN!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**
Farmaceuta chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYPHILIS we wszystkich okresach: WYRZUTY, RANY WOGŁE, REUMATYZM, ECZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

Zaprzysiężony Tłomacz Publiczny

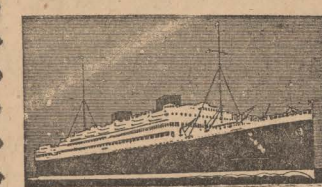
Dr. Raul L. Brand

Tłomaczy wszelkie dokumenty przy Biurze Adwokackim

Dr. Bron. Ostojka Roguskiego

Uprawnienie pobytu Obcokrajowców w Brazylii

Praca Tiradentes, 509 - 2 and - Kurytyba



MALA REAL INGLEZA

Sprzedaje się szklarkę 3-iej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁO- TWY, IR /NDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABII etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW

ZE SANTOS

DO MTEVIDEO I BUENOS AIRES

ZE SANTOS DO EUROPY

H. BRIGADE 11 października

ALCANARRA 15 października

H. PATRIOT 25 października

ALMAZORA 1 listopada

H. MONARCH 8 listopada

ASTURIAS 12 listopada

H. CHEFTAIN 22 listopada

H. CHEFTAIN 3 października

H. PRINCESS 15 października

ALCANARRA 24 października

H. BRIGADE 31 października

ALMAZORA 12 listopada

H. PATRIOT 14 listopada

ASTURIAS 21 listopada

MILLER, GODDARD & CIA LTDA

Rua Libero Badaró, 155, S. Paulo

ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED

Rio de Janeiro Santos

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA

FRANKLIN SOARES JUNIOR

Rua Mar. Deodoro nr. 159

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 popoł- Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, dro- biaz, gimnazjum, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię egerki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pi- niorowe i imbirowe,



Relojoaria Economica

(daw.iej Casa Polonia)

Zawiadamiamy Szan. Klientów, że sklep nasz został prze- robiony na zakład zegarmistrzowski i złotniczy. Mamy na- składowe wszelką biżuterię oraz dewocjonalia, jak krzyży- ki, medaliki, kruzyłki, koronki itp.

Dla przybywających do Kurytyby na krótki czas obrączki ślubne w ciągu 5 godzin

Naprawiamy i sprzedajemy zegarki i biżuterię pod gwarancją. Mówimy po polsku

Rua B. do Rio Branco, 627 — Kurytyba, Parana

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej” w S. Paulo:

J. M. HOLESKI

rua João Teodoro nr. 194 — Telefon 4-2640

Handel polsko brazylijski

Jeden z ostatnich n-rów tygodnika „Buletyn Izby Handlu Pol. Braz.” w Rio przynosi obraz wzrostu obrotu handlowego między Brazylią i Polską. Gdy w 1936 r. Brazylija zakupiła z Polski stółu jęczmiennego i chmielu za łączną kwotę 32 tysięcy milrejsów, to w 1937 r. obrót ten zwiększył się 10-krotnie i osiągnął cyfrę 3 milionów mlr.

Stół i chmiel są potrzebne do warzenia piwa. W Brazylii uprawa jęczmienia i chmielu znajduje się jeszcze w stanie prób i Joswiadczeń. Polska natomiast produkuje te artykuły na wielką skalę i pierwszorzędnej jakości. Z uprawy chmielu jest znany głównie Wola.

Zwiększenie obrotów w tej dziedzinie zawdzięczamy wytrwałej i twórczej pracy p. Czesława Mazurka, dyrektora firmy handlowej „Emiliano i Mazurek”, która ma główną siedzibę w S. Paulo a filię w Kurytybie. Za jego pośrednictwem nadeszły w ub. r. wielkie partie jęczmienia dla browarów paulistańskich. Dzięki staraniom p. Stanisława Tempkiego, również browar „Atlantica” w Kurytybie używa polskiego stółu do fabrykacji niektórych gatunków piwa. Wiadomo nam nadto, że chmiel i stół z Polski ma wzięcie w browarach Porto Alegre, gdzie nowa polska spółka „Sulbrazpol” niewątpliwie zainteresuje się i tą, tak ważną gałęzią.

„Nowa polityka Brazylii”
Pojawiła się już na półkach księgarskich kilkotomowa książka pod powyższym tytułem, pióra prezidenta republiki dr. Getulio Vargasa. Zainteresowanie tym dziełem jest powszechne. Z samego Rio Grande nadeszło zamówienie na 15 tysięcy egzemplarzy.

60 lat szkoły

Szkoła niemiecka w S. Paulo przy ul. Olinda obchodziła 60-lecie swego istnienia, jak o tym donosi „Deutsche Ztg.” z dn.

21.9. Szkoła ta rozbudowała się z biegiem lat ze skromnej szkółki ludowej, na zakład średni, mieszczący obok kursów początkowych także gimnazjum. Szkoła nie uległa zamknięciu, lecz funkcjonuje w dalszym ciągu, jak to się dzieje w stanach Rio Grande, S. Paulo itd.

Zatopienie broni

Tymi dniami policja w Rio zatopiała w zatoce Guanabara wielką ilość broni, naboju, nożów, materiałów wybuchowych itd. Były to pokonfiskowane przedmioty, pozbierane po różnych rewizjach pojedynczych i grupowych. Takie pozbywanie się niepotrzebnych przedmiotów, odebranych rzeźmieszkom i wszelkiego rodzaju niespokojnym żywiołom, odbywa się periodycznie co pewien czas.

Bójka

Na drodze do Cotia opodal S. Paulo przyszło ostatnie soboty do bójki między dwoma robotnikami rolnymi, z których jednemu na imię Benedito a drugiemu Jose. Ze jutro niedziela i tydzień się kończy, Jose robił nad wieczorem obrachunek sumienia z ubiegłych dni, ale obchodzili go krzywdy nie owe, jakie sam wyrządził, tylko jakich doznał od drugich. Przyszedł szku kaszusu przymniął sobie, że Benedito śmiał się wyrazić o jego żonie coś w tym rodzaju, jak biblijna Putyfarowa myślała o synu Jakóba na dworze Faraona. Ponieważ Benedito przechrzcił akurat koło karczmy, więc Jose nie wiele myśląc, zajął od razu na miejscu zadośćuczynienia za nieprzystojne powiedzenie. Przyszedł do utarczki najpierw słowami, potem pięściami, wreszcie wyrwanymi z płotu kółami. Obaj „dyplomaci” znajdują się dziś w szpitalu, jeden z rozwaloną czaszką a drugi ze strzaskaną ręką. Umieszczono ich osobno, aby im nie zachciało się wieść dalej sporu.

Połączenia lotnicze

Na podstawie umowy między paulistańską i parańską linią lotniczą (Basp-Iguassu), od dnia 10.10 (współmieli między S. Paulo i Kurytybą 16 połączeń powietrznych co miesiąc. Samoloty są przeznaczone do przewożenia pasażerów, pocztę i przesyłek, przy czym linia S. Paulo — Kurytyba stanowi część sieci ogólnobrazylijskiej. Przelot będzie trwał: z Rio do S. Paulo 1 godz. 40 min. z S. Paulo do Kurytyby i z Kurytyby do Florianopolis po półtorej godziny.

Discurso pronunciado no Microfone da P.R.B. 2 de Curitiba

Pel. Major Nelson Bandeira Moreira do E. M. da 5-a R. M.

Sejam as minhas primeiras palavras de profundo agradecimento ao Conselho Deliberativo do glorioso Tiro de Guerra „RIO BRANCO” desta Capital, pela honra que me deu convidando-me para proferir nesta emissora, na data de hoje, início das comemorações do grande „Dia da Pátria”, um discurso alusivo à personalidade do DUQUE DE CAXIAS.

Não seria possível nos estreitos limites de um pequeno trabalho como este, traçar a biografia completa do grande brasileiro, cuja personalidade saliente e inconfundível, se destaca, entre outros contemporâneos ilustres, na galeria de nossos vultos militares, que brilho e fama emprestaram às lutas do passado. Basta reletir que, delineiar a fulgurante trajetória de sua longa e proveitosa existência, correspondida, sem o maior exagero, a fazer a história de nossa própria Pátria desde o bruxulear do primeiro até quase o fim do seu segundo reinado. Contentemo-nos, portanto, nesta justa e mais que oportuna homenagem que lhe presta o TIRO RIO BRANCO, com o reiver, em rápido bosquejo, das primeiras etapas dessa ascensão gloriosa, que foi sua vida.

Brasileiros do Paraná: LUIZ ALVES DE LIMA E SILVA — era o seu verdadeiro nome. Nasceu em 25 de agosto de 1803, na Estrela, pequena localidade da baixada fluminense, próxima à sede da atual Fabrica de Polvora da Estrela, na Rais

paulista e para a linha lotnicza (Basp-Iguassu), od dnia 10.10 (współmieli między S. Paulo i Kurytybą 16 połączeń powietrznych co miesiąc. Samoloty są przeznaczone do przewożenia pasażerów, pocztę i przesyłek, przy czym linia S. Paulo — Kurytyba stanowi część sieci ogólnobrazylijskiej. Przelot będzie trwał: z Rio do S. Paulo 1 godz. 40 min. z S. Paulo do Kurytyby i z Kurytyby do Florianopolis po półtorej godziny.

W policji centralnej w Rio obserwowano w dniach największego napięcia europejskiego wzmożony ruch obywateli niemieckich, którzy przybywali dla otrzymania wizy w paszportach. Objaw ten zmał z dniem 20.9, gdy położenie w Europie stało się mniej naprężone.

Policja Morska
Dziennik „O Est. de S. Paulo” przynosi w nrm. z dn. 22.9 wiadomość, że do policji morskiej w Santos zgłasza się wielka liczba obcokrajowców, zdawna w Brazylii zamieszkałych, aby wykonać postanowienia dekretu o cudzoziemcach. Wspomniane pismo zwraca uwagę, że starania się są przedwczesne, gdyż regulamin dekretu wejdzie w życie dopiero od dnia 22.12, a o ulegalizowanie pobytu w kraju winni się starać tylko ci, którzy przybyli do kraju po 1934 r. i na domiar nie są w porządku z istniejącymi ustawami. Tenże dziennik przestrzega zainteresowanych przed pokątnymi biurami porad i pośrednikami, którzy wyludzą nawet po 600 milrejsów za usługi, gdy tymczasem opłaty przy zaświadczeniu o jakości wylądowania wynoszą 24\$000 i po 3\$600 od każdego roku za poszukiwania.

Oplaty za banany
Związek plantatorów bananów zwrócił się do władz z przedłożeniem sprawy wzrastających ciągle opłat za przewóz bananów do Montewideo i Bs. Aires. Gdy w czerwcu 1937 r. płaciło się za kiść po 750 rs. na statkach towarowych i po 850 rs. na statkach pasażerskich, do czego dochodził opust 20 procent, to obecnie opłaty te wynoszą od kiści: 1\$100 i 1\$250, bez żadnego opustu.

Jeszcze o obcokrajowcach
Komisarz policji w S. Paulo dla spraw cudzoziemców wydał obwieszczenie, że obcokrajowcy, przebywający legalnie w Brazylii nie mają obecnie czynić żadnych zabiegów, tylko wycokiwać otwarcia biur rejestrowych, które nastąpi z dniem 20 grudnia. Wtedy dopiero będzie można wszcząć starania o uzyskanie nowych „carteiras de identidade” i od tego też terminu stracą ważność dotychczasowe dowody tożsamości.

sendo por este motivo graduado, em 1842, em Marechal de Campo e em 1845, promovido a este posto e agraciado com o título de Conde.

Sempre victorioso, foi ele quem dirigiu em 1855 a Campanha contra Rosas e quem infligiu a derrota suprema a esse terrível ditador.

Quando o Brasil se viu a braços com a guerra do Paraguai, o famoso e bravo militar foi encarregado de reorganizar o nosso Exército, onde sempre serviu com dedicação e lealdade ao governo de nossa Pátria. Pondo-se a frente do mesmo Exército soube levar de vinda a impetuosidade da avalanche paraguaia, forte e destemida; arrastando os terríveis passos de Curipaiti e de Humaitá e ganhando as vitórias de Iporó, Avaí, Lomas Valentinas e Angostura, até entrar triunfante em Assunção, Capital do Paraguai.

Si ao Conde d'Eu coube a glória de debelar os últimos esforços do ditador da república, ao MARECHAL CAXIAS coube a glória indisputável de haver vibrado a esse terrível e enérgico inimigo do Brasil, o golpe mais profundo, e que tornou, apesar da indomável perseverança de Lopes, quase desesperada a causa.

O Governo e o povo do Brasil, reconheceram sempre os altos serviços desse glorioso guerreiro: o Governo dando-lhe com o bastão de Marechal o título mais elevado da nobiliarquia brasileira, o povo fazendo em 1880, data do seu falecimento, um verdadeiro luto nacional.

Brasileiros do Paraná!
CAXIAS é a encarnação viva do valor e da energia do nosso soldado, cuja memória merece a mais carinhosa acolhida na grata lembrança dos posteriores e um honroso lugar nos fatos da nossa história militar, como o mais reluzente padrão que serve de base e exemplo a todas as gerações. É por isso que o próximo dia 25 de agosto, comemoração da data natalícia de CAXIAS, é o dia do soldado, sim o „Dia de Soldado”, por que em CAXIAS se firmaram todas as demonstrações das virtudes militares que, nós brasileiros, sabemos ter e praticar — sempre, evidencia fidedigna que somos e para o que valemos.

CAXIAS foi soldado da Nação serviu à Nação, não serviu a interesses inconfundíveis ou partidários, nem a individualidades. CAXIAS foi como todos os fortes, cioso de sua autoridade, que não delegava nunca.

CAXIAS serviu de farol aos comandos que o seguiram fatisistas e confiantes. Para ele, as armas que lhe foram confiadas eram instrumentos de ordem, não veículos de odios e maldades, que as leis não permitem e ele não consentia que se exercitassem onde quer que se fizesse sentir sua ação. CAXIAS jamais se deixou vencer.

cer. Ele foi sempre, sempre, o baluarte invencível das causas justas e fator preponderante da unidade da Pátria, efervescente crise de sua formação autônoma.

CAXIAS foi grande em tudo: foi grande, quer nas lutas intestinas, onde sempre agiu com cordura e justiça; quer nas guerras externas, onde sempre se portou como verdadeiro chefe, circunspecto e digno, quer como político, quer como organizador, quer como previsor. E agora, mocidade de minha pátria, moços e velhos, ricos e pobres, pretos e brancos, todos vós que me ouvis! Com o pensamento em CAXIAS e uma atitude de crenças que se postam a sós com devoção ante os céus, façamos uma ardorosa profissão de fé patriótica, a seguinte oração mental à grande Pátria Brasileira:

Brasil minha querida Pátria, que a paz perdure em teu sólo, oh Pátria minha bendita e amada; que o vendaval satânico que sopra terrível sobre universo, que está derrubando governos e afulando o odio insensato de raças, que está levando a luta entre irmãos, espalhando a violência e a orfandade, a fome e a peste, que aniquila o patrimônio das tradições, que destrói a liberdade dos seus concidadãos e que conspurca a glória das famílias; que paralisa todas as atividades da inteligência e do coração, que solapa os alicerces da sociedade moderna, assola de terror a ordem civil, e tumultuante convulsiona a paz do governo e das famílias, não te atinja; para que os teus filhos possam arrancar de teu seio a meste dos teus tesouros: produtos químicos, arados, máquinas operatrizes, dinamos, automóveis, trilhões, locomotivas, submarinos, aviões, metralhadoras, canhões, couraçados, para que um surto de vida e progresso, seja a luta constante, seja o labutar de todos nós, civis e militares, desde o supremo magistrado que dirige os teus destinos, até o mais humilde operário que na beira da forja reforce o ferro encandescente, desde o ancião que no socego do lar aconselha aos moços, até esta mocidade que se prepara para as lutas do porvir, bebendo as lições da academia; desde a mulher rainha do lar, beijando o filho no berço, preparando o homem ao futuro, até o camponês bom e simples que semeia e colhe; desde as máquinas das indústrias aos gabinetes dos sábios e pensadores. Que o teu auri-verde pendão que tremula hasteado no bastião das fortalezas, ou no mastareu dos navios, que se desfralça à testa do nosso Exército nas peles e nas vitórias seja a nota tônica de paz, de amor, de ordem, de progresso; e então um povo forte e glorioso, conscio de seu destino histórico, seguirá de continuo o curso progressivo da vida, caminhando ufano. E tu, Brasil oh Pátria minha, colosso que és da America, terás como galardão, como coroa de louros o respeito de todos, a justiça do futuro e as bênçãos de Deus.

„Sulbrazpol“



Sociedade Cooperativa

Porto Alegre Rio Gr. do Sul
Rua Siqueira Campos, 1170 — Cx. post. 246

Handel wymienny Polsko-Brazylijski na rachunek własny i komisowe.

Przedstawicielstwa generalne polskich firm eksportujących we wszystkich zakresach przemysłu i wytwórczości.

Właściciel przedstawiciel na stan Rio Grande do Sul firmy Agencia Poloneza de Viagens (Syndikat Emigracyjny) w Rio de Janeiro. Przejazdy do Polski i wszystkich punktów Europy na szybkich i komfortowych statkach Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe.

Bilety okrężne i kartej, 2-iej i 3-iej (kabin). Wylatunki reprezentanci na Brazylię czolowej w Polsce wytwórni Fotochemicznej „ERO” w Poznaniu (patrz inne ogłoszenie).

Radioodbiorniki polskiej produkcji (wkrótce do dyspozycji).

Udzielamy wszelkiej informacji z najwyższą satysfakcją i bez zobowiązania ze strony zainteresowanej. Wizytujcie nas, lub piszcie!

NASI REPREZENTANCI:

w Bello Horizonte — S. BIELECKI
w Guarany R. G. do Sul — S. CZECHOWICZ
w Ijuhy — J. SPECJALSKI
w Boa Vista do Erechim — M. GWÓDZ



Niezawodna przy łupieniu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabnymi i perfumuje je.

Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

We wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora” w Joinville

GDYNIA-AMERYKA

Linje Żeglugowe S. A.

Linja Poludniowo-Amerykańska

LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami:

Pułaski i Kościuszko

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	PUŁASKI	KOŚCIUSZKO	PUŁASKI	KOŚCIUSZKO
Gdynia	23-9-10-11	21-10-14-12	25-11-18-1	23-12-15-2
Kiel Holtenau	24-9-15-11	22-10-13-12	26-11-17-1	24-12-14-2
Boulogne Sur Mer	—13-11	12-12	15-1	—13-2
Dakar	3-10-5-11	31-10-4-12	5-12-7-1	2-1-5-2
Victoria	—28-10	25-11	30-12	—27-1
Rio de Janeiro	12-10-27-10	10-11-24-11	14-12-29-12	12-1-26-1
Santos	13-10-26-10	11-11-23-11	15-12-28-12	13-1-25-1
Rio Grande	15-10-—	13-11-—	17-12-—	15-1-—
Montewideo	16-10-—	14-11-—	18-12-—	16-1-—
Buenos Aires	17-10-22-10	15-11-19-11	19-12-24-12	17-1-21-1

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskutekniają:

ODDZIAŁ SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:

AGENCJA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A

RIO DE JANEIRO

AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Badaró, 561 2-a sobroloja

tel. 2-3551 SÃO PAULO

ORAZ AGENCJE:

FIRMA „BRAZPOL” (EMILIANO & MAZUREK) — Av. João Pessoa, 71

Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA

Soc. Cooperativa SULBRASPOL — Rua Siqueira Campos 1170 — Cx. Postal, 246

PORTO ALEGRE

STANISŁAW E. WERPACHOWSKI

PRZEZ PUSZCZĘ

Szlakiem Uniflowskiego z dorzecza Ivaí do Londriny

Z małym opóźnieniem wsiadłem i ja z mulem na ścieżkę i krzyknąłem, żeby Albin poczekał niedaleko. Ścieżka była stroma, pełna kamieni, las wczesną się przeróżnymi kołkami w gółę. Nie przyzwyczajony chodząc boso, z trudem piętno się na czworakach w górę, jakie świętę kilometra, zanim dostałem się do czekającego na mnie i już ubranego Albina.

Droga była licha, ale rzeka już poza nami a w dalszej podróży niema większej wody. Są jeszcze Rio Bom i Rio Pereira, ale przejeżdża się je prawie u źródeł.

Noc spędziliśmy nad małym strumieniem, gdzie dość trawy i niedaleko ludzi.

Rano zbudził nas deszcz, kapieć kropkami wprost na twarz. Albin chciał zaraz jechać. Oparłem się mówiąc, że i tak mamy cały dzień jazdy przed sobą, więc jeśli będzie padać, to będziemy mieli czas zmoknąć. Jeśli napijemy się gorącej kawy, to rozgrzani, lepiej znieśmy niepogodę. Nim dopiliśmy kawy, słońce złociste uśmiechnęło się do nas i już nam swym promiennym światłem towarzyszyło cały dzień. Puszcza się skończyła. Mieszkańcy, choć rzadko,

ale są. Spotykamy od czasu do czasu fabryczki to cukru, to wódki. Koloniści mają już ogródki zagrodzone wokół domów, czasami zapadamy w las na godzinę, dwie, ale już można się spytać czy jedziemy dobrze i nie zbaczamy z naszej drogi.

W pewnym miejscu objaśniono nas, że jadąc ścieżką przez puszcę, która stoi tuż obok, skróćmy drogę o jakie dwie godziny, ale droga jest bardzo zła. Objasniający pokazał rękę ze wskazującym palcem zgietym, mówiąc, że tak trzeba jechać pod górę i znów nadół, i że oni rzadko kiedy tą ścieżką jeżdżą, bo ciężko dla koni. Ubałwił nas taki obrazowy opis drogi.

No cóż — już przyzwyczajeni jesteśmy i do puszczy i do złej drogi, więc wybraliśmy bliższą ścieżkę. Droga była naprawdę ciężka i raz leżało się na plecach, mając nogi w strzemionach koło uszu końskich, to znów naodwrot, trzeba było skurczyć nogi jak do skoku i trzymać się za grzywę, gdy koń pnie się w górę.

Ziemie wszędzie żyzne, strumieni moc, lasy prześliczne, aż się prosiło by tu przyszedł kolo-

nista, osiadł i zaczął gospodarować.

Odyby tak poszła kolej w bliskości rzeki Ivaí, jakże bogatą byłaby okolica Tymczasowo jest to drzemająca puszcza, czekająca na swój los i na białego człowieka.

Wznosimy się coraz wyżej, zaczynają pokazywać się piniory a chwilami step. Czuć już w bliskości większe osiedle ludzkie, co raz to jakaś droga, czy ścieżka. Niedaleko Fachelina de São Sebastião — leśne miasteczko. Rzeczywiście, trochę po południu, już tam byliśmy.

Po dużej przestrzeni rozrzuconych kilkanaście sporych domów, ślady jakby prawidłowo zarysowanych ulic.

W przyszłości będzie to nowa królowa stepów, rywalizująca z Ponta Grossa. Kilkanaście sklepów, krawcowa, szkoła, fryzjer, kowal itp., to już znamiona prawdziwego miasteczka.

Wieje jednak surową atmosferą dzikiej puszczy. Podróżni wszyscy konno, buńczuczni, z wielkimi rewolwerami i nożami u szerokiego skózanego pasa. Kapelusze o wielkich rondach, ostrogi duże, twarze ogorzałe i oryginalne. Kilku ludzi w strojach integralistów w zielonych koszulach, z inicjałami oficerskimi na kołnierzach; gdzieś indziej wypływający, tu żyją swobodnie. Albin ostrzegł mnie, że to miasteczko, gdzie spotkać można dużo bandytów, których tu nikt nie ruszy, bo potrafiliby się

zemiścić i ująć w pobliskie puszczę, a tam niktby ich nie ści-

gł. Właśnie jeden z mulatów odszedł od lady sklepowej i Albin prosił kupca, by śniadanie, które zamówiliśmy, podał nam w drugim pokoju. Tam powiedział, że ów mulat to jeden z tych, co napadł na Trzeciaka i przed posęgiem policji schował się widać w te strony; dlatego Albin bał się, żeby go nie poznał, i kazał osobno podać jeść.

Całe tutejsze otoczenie wygląda jak z filmu meksykańskiego, pełne egzotyki, ale nawet tu do São Sebastião dojdzie wprzód kultura, jaka już panuje koło Londriny. W zeszłym tygodniu doszedł tu pierwszy autobus i ma zamiar uruchomić stałą komunikację aż do Arapongas.

Niedługo, za kilkanaście lat, to i w Paranie puszcza zginie, poddając się człowiekowi.

Po dostatecznym wypoczynku ruszamy dalej. Droga staje się nudna. Step jednostajny, gdzieś niedaleko grupa piniarów lub kępą zarosła. Wysoka równina, wzniesiona ponad 900 m. nad poziomem morza, więc nie jest mocno gorąco.

Ziemia miejscami czerwona, jak mi mówił Albin, bardzo dobrze udają się tu europejskie zboża, tylko że ich brazylianie nie chcą uprawiać, a poza kilku rodzinami niemieckimi, niema tymczasem kolonistów.

Mijamy miasteczko, zdaje się

Santa Cruz, i na wieczór dobijamy do Marelandii.

Szereg szerokich ulic i jedna kowych domów drewnianych bez żadnej ozdoby — wogóle miasteczko robi wrażenie jakichś brudnych koszar.

Ulice pełne tak lepkiego błota, że chcąc wejść do domu, trzeba najpierw z butów nożem zeskrobać kilka kilo błota, które wytwarza grube podeszwy, utrudniając chodzenie. Lepiej tym, co chodzą boso. Wszędzie czerwona glina, bardzo żyzna, ale gdy pogoda, to na odmiennie podnosi się wszędzie czerwony, brudzący pył.

Miasteczko, podobno jedno z najstarszych w Paranie, założone przez jezuitów zgórą 300 lat temu. Leży na dawnym szlaku jezuickiej kultury: Jatai — Marelandia — Villa Rica. Z tych czasów nie pozostało nic poza legendą.

Stajemy w domu znajomego Albina, jakiegoś tutejszego świętego — São Diogo. Coś podobnego widzę pierwszy raz! Człowiek lat średnich, oczy czarne, błyszczące, twarz spokojna ale uduchowiona. Ciekawy stosunek otoczenia do niego. Zbliżają się z jakimś specjalnym szacunkiem, każdy całuje go w ramię lub przykłada palec do ust na znak, że go całuje. On kreśli nad przechodzącymi znak krzyża.

Podobno odprawia rodzaj nabożeństw przed zaimprovizowanym ołtarzem. Naprzeciwko jego domu, przez drogę, jest mała

kapliczka, w której odprawia nabożeństwa, spowiada kobiety i dziewczęta. Nie wiem tylko, czemu nie spowiada mężczyzn.

Zwracają się do niego okoliczni mieszkańcy, prosząc o różne rady. W jego domu grupuje się dęta orkiestra, składająca się z licznych instrumentów i występująca w czasie uroczystości kościelnych.

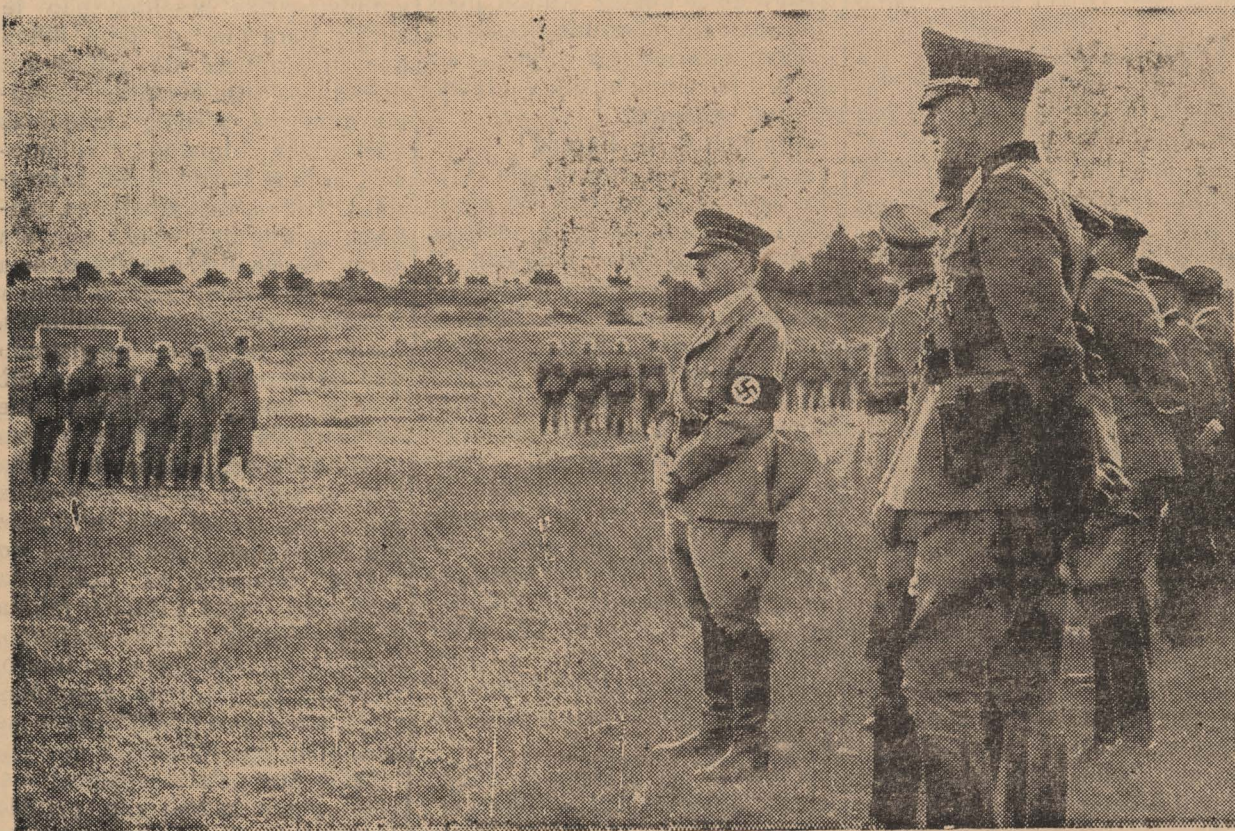
Dostaliśmy wspaniałą kolację i osobne łóżka do spania. Po rozejściu się ludzi z jego domu, rozmawiał z nami sporo i powiedział, że w Marelandii osiadł jakiś bogaty Polak, który ma sklep, pierwszy tu zasiał pszenicę i otrzymał bardzo piękne zbiory. Zapytał nas, czy nie chcemy pójść go odwiedzić, i objaśnił drogę.

Wybraliśmy się z Albinem na poszukiwania. Ulice ciemne. Błoto też nie pociągające. Wszystkie domy już pozamykane. Na jednym rogu w sklepie świeci się i drzwi otwarte.

Zapewne tutaj. Weszliśmy. Za ladą dziewczynka śliczna, lat może szesnastu i kilkoro małych dzieciaków. Jest kilku ludzi siedzących i pijących wódkę. Młodzi patrzą wprost z nabożeństwem na piękną dziewczynę.

Chyba to tu, bo przecież brazylijskiej młodej dziewczynie rodzice nie dali by sprzedawać w sklepie.

C. d. n.



NASTROJE W EUROPIE

Już w sierpniu zachmurzył się był widnokrąg europejski, i pisma z 2-giej połowy miesiąca, jakie mamy pod ręką, świadczą o niepokoju, żeśrodkowującym się naokoło Sudetów. Obrazek po lewej stronie, to fotografia z manewrów niemieckich — na pierwszym planie Hitler ze sztabem, obserwuje ruchy oddziałów, odbywających ćwiczenia. — Sierpień jest miesiącem wakacji i urlopów. Gdy doroczny wypoczynek został popsuty w Czechosłowacji, Niemczech, Francji, Anglii i Rosji — to w państwach neutralnych, niezainteresowanych w zawierze wojennej, jak Polska, kraje skandynawskie, kraje nadbałtyckie, Holandia itd., sierpień upływał w ciszy i spokoju. Świadczy o tym obrazek na prawo, zdjęty w Warszawie nad basenem kąpielowym u Wisły.

Mussolini o Czechach

Mussolini wysłał w tamt. tygodniu do Runcimana w Pradze list następującej treści:

Zapewne przyszedł już pan do przekonania, że niema ani czeskosłowackiego narodu ani państwa. Mieszkańcy owej republiki składają się z różnych plemion, które się wzajemnie nie znoszą. Tylko przymus trzyma ich w kupie. Gdy przymus się skończy, wszystko się rozleci. Okres kompromisów minął. Benes przegrał wyścig i musi wyciągnąć odpowiednie wnioski z poniesionej klęski.

Runciman winien zaproponować Benesowi, aby zapewnił wszystkim plemionom prawo samookreślenia (plebiscytu). Anglia zaś winna 7-krotnie po 7 razy zastanowić, czy chce wdać się w wojnę o utrzymanie położenia, które jest nie do podtrzymania. Gra nie warta stawki.

Hitlerowi chodzi tylko o los 3 i pół miliona Niemców sudeckich, a prawa do tego zainteresowania nie może mu nikt wzbrownić.

Obszary, zasiedlone przez ludność jednolitą, należy zwrócić narodom, do których należą. Na ziemiach o ludności mieszanej można urządzić coś w rodzaju kantonów szwajcarskich. Przez uregulowanie tej sprawy, usunęłoby się ognisko niepokoju, a nowe położenie polityczne stworzyłoby nowe możliwości, Europie zaś oszczędziłoby się wojny.

Granice, które zostały przeciągnięte atramentem, mogą być poprawione również atramentem. Co innego, gdy granice wyznaczone zostały przez Opatrzność boską, lub wykreślone krwią ludzką.

Nowa Mowa Mussoliniego

Tamtej niedzieli przybył Mussolini do Triestu i tu wygłosił nową mowę o Czechosłowacji. Przemówienia, dotyczące Europy środkowej wygłasza on zawsze w tym dawnym austriackim porcie. Słuchał go tłum 180 tysięcy ludzi. Mussolini postawił ponownie żądanie plebiscytu w Czechosłowacji i prawa samookreślenia dla wszystkich mniejszości narodowych w tej republice.

Odezwa Henleina

Fuehrer Sudecki Konrad Henlein wydał następującą odezwę: Towarzysze! Jako mąż waszego zaufania i świadom mej odpowiedzialności: stwierdzam, że wystawienie karabinów maszynowych i wozów pancernych oraz tanków przeciw bezbronnym Sudetom osiągnęło swój najwyższy punkt w systemie przesładowczym. Naród czeski wykazał, że współzycie z nim nadal jest niemożliwe. Doświadczenia 20-tu lat i ostatnie krwawe ofiary zobowiązują mnie do następującego wyjaśnienia:

1. W 1919 r. zostaliśmy wciągnięci w państwo czeskie wbrew naszej woli, z uroczystym przyrzeczeniem prawa do samookreślenia.

2. Nie rezygnując z prawa samookreślenia, próbowaliśmy na wszystkie sposoby urządzić nasz byt w państwie czeskim.

3. Wszystkie nasze usiłowania aby dojść z Czechami do honorowego porozumienia są bezsilne. Chcemy żyć, jako wolny lud niemiecki! Pragniemy spokoju i pracy w naszej ojczyźnie. Chcemy być wcieleni do Rzeszy Niemieckiej.

Głos Szwajcarski

Wychodzący w Bazylei w języku niemieckim dziennik szwajcarski „Baseler National Zeitung“ podał następujący wniosek:

Niemcy sudeccy o nastawieniu nazystowskim, którzy nie chcą uznać państwowości czeskiej, winni wyemigrować masowo do Rzeszy Niemieckiej. Na ich miejsce niech Berlin pozwoli wyemigrować z Niemiec te same liczby obywateli, którzy nie zgadzają się z hitleryzmem — i niech oni zajmą opuszczone ziemie w Sudetach. W ten sposób będzie sprawa załatwiona po ludzku, bez wojny, ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Każdy na tym zyska. Czechosłowacja i Niemcy pozbędą się obywateli niezdawalonych, a dostaną żywoł przychylne usposobiony. Obywatelstwo, którzy zmieniają ziemię i państwo, będzie także z tym dobrze.

Głos ten jest znamieny, tym bardziej, że i Szwajcaria żyje pod strachem, iż po ewentualnym zajęciu Sudetów, Rzesza skieruje uwagę na południe z zamiarem dokonania rozbioru republiki helweckiej.

Okazja

Z powodu wyjazdu sprzedam fabrykę cukierków, dobrze montowaną, samą lub wraz z domem 12 x 20. W tym 7 pokoi dużych, salon na fryzjerię, na sklepik i oficynę, w której mieści się fabryka murywana, wycementowana. Jest instalacja światła elektrycznego i kanalizacja wody. Dwie praktyki na podwórku, inne do budowy. Niewielki ogródek i sporo drzewek owocowych. W razie potrzeby mogę nauczyć produkcji cukierków. Ulica Generala Almada CASTRO, Parana.

Informacja na miejscu. — Michał Federowicz

Czechy są twierdzą

Mogłyby się bronić przez szereg miesięcy

Rzesza liczy 75 milionów ludności, a Czechosłowacja tylko 15, czyli w groźącej wojnie 1 Czech byłby miał na karku 5 Niemców. Znaczący wojskowi starają się przewidzieć, jaki przebieg mogłby mieć najazd Rzeszy na ten kraj.

Granica czesko-niemiecka jest bardzo połamana, lecz jest granicą naturalną, gdyż prowadzi szczytami łańcucha gór sudeckich. Wszystkie ważniejsze punkty, góry i prześciecia ma Czechosłowacja od dawna ufortyfikowane. Lufy armat czeskich są skierowane ze szczytów sudeckich na nizinę Saksonii i Śląska. W każdym razie, kto pierwszy uciერი na spodziewanym ataku niemieckim, to Niemcy sudeccy, mieszkający ławą w górach i na ich zboczach. Dlatego też postępowanie nacierających wojsk Rze-

szy musiałoby być roztropne, aby walka możliwie jaknajmniej zniszczyła Sudety.

W razie cofnięcia się, Czesi mają drugą linię obrony na Morawach, a tamtejszy system twierdz należy podobno do najsilniejszych w świecie. Część południowa Moraw może zostać zalana.

W czasie pokoju wojsko czeskie liczy 14 dywizji, na czas wojny siła jego wzrośnie do 24 dywizji. Oficerowie są pewni podkomendnych, bo Czesi są znani z patriotyzmu i gdy przyjdzie walczyć o ojczyznę, przeg-

Sprzedam 32akier z inwentarzem i zabudowaniami, obsadzony drzewami owocowymi oraz częścią ziemi uprawnej z lasem (15 akrów), położony przy dawniejszej drodze do S. Jose (10 km. od Kurytyby). Informacje: Antoni Otdakowski, Avenida Visconde de Guarapuava, 2051—Curityba.

Fazenda Ribeirão Bonito

rozsprzedaje działki dowolnej wielkości od 10 alkerów powyżej, płatne w trzech rocznych ratach. Cena za alker 135\$000 wraz z pomiarem i przepisem własności. Zadanych innych kosztów.

NAJLEPSZE ZIEMIE W DORZECZU IVAÍ obok kolonii federalnej Candido de Abreu. Wysokość ponad poziom morza od 500 do 800 metrów

Tytuł własności pełnej gwarancji

Klimat zdrowy. To nie kolonizacja i niema agentów!

Informacji udziela:

HORACIO VARGAS — Ponta Grossa, Rua Barão do Serro Azul, 88

HABIA LAQUICHE — Candido de Abreu, Parana

JAN KOLLAR

CÓRA SŁAWY

— 290 —

Boże! Boże! Stworzycielu świata, niema między Twymi ludami, kto się krzywdą Słowian nie plami, niema, kto by w nas szanował brata! Gdzieś był, wszędzie zbiedzczona mej braci bieli się jej tżami — [szata czemu, o sędzio nad sędziami lud ten darmo w drzwi Twoje kołata? Krzywdamusię, duża krzywdą dzieje! Jeśli nań nie wejrzyś, zagłada [je mu pisana, zanim kur zapieje! Spójrz nań Panie i daj znak mi, czyje winy większe: tego, kto biada, albo tego, kto z krzywd ludzkich żyje?

będą walczyli jak pod Żyżką. Żołnierze mniejszości narodowych są pomieszani z Czechami i kontrolowani przez nich.

Armia czeska jest zmotoryzowana i posiada własne fabryki amunicji i sprzętu bojowego firmy Skoda w Pilźnie i Bernie Lotnictwo jest wcale dobrze rozwinięte.

(Streszczenie korespondencji z Londynu, jaka się pojawiła w „La Presse“, BsA).

Koloniści!

Uwaga!

Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakości

Ostrza do plugów, Hamulce do wozów, Młocarnie do prostej słomy

Żądacie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:

Stanisław Szczyplor
ZAKŁAD MECHANIZNY
Centenda via Guajuvira
Parana

Nowa Polska

Pracownik

Chłop tutejszy — to w ogromnej części matorolny, lub bezrolny, który pomimo niezwykle ciężkich warunków bytu — a może właśnie dzięki nim — stoi na bardzo wysokim stopniu kultury. Uczyła go nie szkoła, ale ciężka walka o byt. Tu jeszcze za austriackich czasów było centrum największego uświadomienia narodowego, tu jest kolebka i ośrodek ruchu ludowego; większej pracy oświatowej. Dzięki temu właśnie chłop tutejszy jest takim świetnym materiałem na robotnika, dzięki temu tak szybko dostosowuje się do wymagań.

A wymagania te są olbrzymie. Stałem długo w Rzeszowie w fabryce Cegielskiego przy jednej ścianie fabrycznej hali, nie mogąc poprostu oderwać oczu od pasjonującego widowiska. Długim rzędem stoją tam obrabiarki. Najszlachetniejsze z maszyn — produkują bowiem maszynę. Ktoś mi z boku podpowiadał szczegóły techniczne, mówił o tym, że potrzebujemy tych maszyn za 30 milionów złotych rocznie, a wytwarzaliśmy dotychczas za cztery, że teraz, kiedy w ciągu pięciu miesięcy wybudowano tę fabrykę, powiększamy naszą produkcję trzykrotnie....

To były rzeczy ciekawe, ale o ile ciekawszą była magia, która odbywała się przede mną. Mały chłopak w okularach siedział na krzeselku przed małą, zgrabną maszyną trzymającą delikatnie palce na jakichś kółkach i przekładniach, skupiony, wpatrzony z napięciem we wnętrze mechanizmu.

A tam szalało życie. W nieprzerwanym strumieniu oliwy żelazne kleszcze chwytaly kawał stali. Tu rylec wyciosowywał w nim jakieś zęby, tam pilnik je oszlifowywał, tam znowu jakieś tańcemnicze przekładnie obracały materiał, toczyły go wielki, okrągły kamień, potem znowu nagle cała część maszyn poczyna się suwać rytmicznie żłobiąc w metalu równie, wąziutkie bruzdy, wiertarki d zburkują go milimetrowymi otwo-

rami, aż wreszcie stalowa łapa chwytła gotową część i wrzucała do pudełka. I znowu wraca, łapie kawał stali, aby go tłamsić, szarpać, męczyć — cywilizować.

A obok inna obrabiarka. Stoi jeszcze bez ruchu. Robotnik ze skomplikowanym rysunkiem technicznym w ręku coś w niej dłubi, nastawia jakieś mechanizmy. Potem wkłada do maszyny dziwny, pokręcony kształt stalowy, przekręca kontakt i odstepuje.

I znowu dzieją się dziwy. Trzy ruchy koła w prawo-stop-co — przesłakuje. Dwa ruchy w lewo — stop — szczękają wylączniki. W dół — do góry — naukos — nadół — znowu coś się obraca, płuje, pulsuje — aż nagle krótki dzwonek — i wszystko staje.

Robotnik wraca i wzdobywa z maszyną gładkie, polerowane, zębate koło o dziwnych krzywiznach i wygięciach. Znowu ktoś szepce mi z boku, że te obrabiarki są jeszcze niemieckie, ale to co w nich powstaje to już są części podobnych maszyn naszych.

Tam — widzi pan — cały sztab pracuje nad ich projektami.

Patrzę do góry, gdzie na całą długość wielkiej hali ciągnie się oszklony piętrowy budynek — jakgdyby mostek kapitański. Za szybami widać rajsbrety, bristolety, obok dziwaczne przyrządy laboratoryjne. Skupione, pochylone twarze.

Wracam wzrokiem. Te same twarze widzę tu — przy maszynach. I myślę sobie — wychodząc na słońce, — że powyrastały tutaj jakieś dziwne fabryki. Nie ma w nich tego, co przywykliśmy nazywać robotnikiem. Są sami pracownicy umysłowi. Bo maszyn... tak, maszyny są wspólnie — jest w ich pracy jakieś ustrojenie człowieka. Ten mały chłopak w okularach nie napinał przy nich swoich mięśni — mięśnie zastąpiła stal. Wytył — żał swój mózg, i to w stopniu o ileż większym, niż potowa ste-

notypistek i referendarzy w biurach całej Polski. I to jest chyba istotą produkcji w tych wszystkich nowych zakładach na terenie Copu. Uszlachetnienie pracy, podniesienie jej z pierwotnego poziomu, niedaleko odbiegającego od pracy konia i wolu na jakiś wyższy stopień. Uczłowieczenie pracy.

Wynikają stąd dalsze konsekwencje. Człowiekowi trzeba dać ludzkie warunki bytu. I dlatego fabryki tu nie składają się tylko z murów i maszyn, z biur i surowca. Ich częścią składową — równie może ważną — są budowane równocześnie mieszkania robotnicze, świetlice, jadalnie, boiska, a nawet trawniki i kwiaty na dziedzińcach. Myśl o człowieku i rosnącej jego roli w procesie wytwórczym każe zakładać na maszynach osłony zabezpieczające, dawać lampy i krzesła w warsztatach, szatnie, natryski, — instalować wentylatory, włączające świeże, ogrzane, lub oziębione powietrze. Triumf techniki — staje się triumfem człowieka. Tu się naradza jego demokratyczne królestwo.

W gniazcie, zaśniedziałe miasteczka, fabryczne wentylatory wtaczają pęd świeżego powietrza. Trzy dni — dopiero trzy dni tu jestem, a już czuję, jak

Jan Matejko

* 1838 — † 1893

W czerwcu b. r. minęło sto lat od chwili urodzin największego malarza polskiego, Jana Matejki. Jest to jeden z największych artystów świata. Treścią jego wszystkich dzieł jest jedno wielkie słowo: Polska. Ukochanie Ojczyzny bije z każdego obrazu.

Twórczość Jana Matejki przypada na drugą połowę XIX wieku. W ten czas zdawało się, że sprawy polskiej niema, że na ziemiach polskich są tylko administracyjne sprawy poszczególnych rządów zaborczych. Ale poezja wieszczów narodu w tym wieku walk o wolność podtrzymywała świadomość narodową, jego wielkość i siłę, która nie zamarta, ale żyła, męźniała pod

mi ten nowy, mocny powiew rozpala policzki, jak mi się oczy świecą — tak samo jak tym inżynierom, majstrom, robotnikom — ludziom Copu.

Jerzy Michałowski.

Wojennym jarzmem i wkrótce sięgnęła po wolność. Geniusz sztuki malarzkiej Jana Matejki, zespolonej ściśle z losami Ojczyzny — zapewnił temu wielkiemu Synowi narodu polskiego miejsce wyjątkowe i dotąd nie dościgłe w szeregu geniuszów Polski i świata.

Jan Matejko urodził się 30 czerwca 1838 r. w Krakowie. Ojciec jego pochodził z rodziny polskiej, od dawna jednak w Polsce osiadłej i spolszczonej, matka pochodziła z prastarej mieszczańskiej rodziny krakowskiej. Z wyjątkiem nielicznych i krótkotrwałych wyjazdów, raczej wycofany, Matejko całe życie spędził w rodzinnym Krakowie. Można powiedzieć, że Kraków go stworzył, Kraków też dał mu natchnienie patriotyczne i siły, oraz był miejscem jego genialnej twórczości.

Mały Matejko oczyma wrażliwego i uzdolnionego dziecka patrzył w — Kraków na bezceńne skarby sztuki polskiej, na wspaniałe pamiątki wielkiej przeszłości dziejowej Ojczyzny. Te pomniki dziejowe Polski ukształciły duszę artysty — malarza, a zarazem serce i myśl wielkiego patrioty, Jana Matejki. Gdy w jego wyobraźni przesuwały się potężne wizje minionych dziejów polskiej chwały, Kraków współczesny Matejce, stał się małym, prowincjonalnym miastem biednej, rozdarłej, niewolnej Ojczyzny. Wtedy serce Matejki wzbiło się do nieba. Ale równocześnie spłynęło natchnienie i rozpalilo w jego duszy potężne obrazy, które artysta utrwalił i dał narodowi polskiemu ku pocieszeniu. Tak z wielkiej miłości i wielkiego bólu zrodził się geniusz twórczy, największy artysta malarz Polski, jeden z największych artystów świata.

Nadeszły lata 1861 — 63, wybuchło powstanie styczniowe. Matejko razem z innymi płonął, rwał się do walki. Mus wewnątrz przetrwać go do szeregów powstańców, mimo niezwykle wężego ciała.

Zbiegiem okoliczności nie mogąc być w szeregach powstańców, Matejko porwał się do służby Ojczyźnie pendzlem i wysiłkiem ducha.

Kiedy powstanie dogasło, 25-letni Matejko skończył arcydzieło wspaniałe: „Kazanie Skargi”. Potężny ten obraz przykuwa uwagę widza, porwuje, miota sercem i duszą.

Po upadku powstania powstał „Rejtan”, czyli „Upadek Polski” jako spełnienie przepowiedni Skargi. W obrazie tym Matejko przedstawił to wszystko, co było największym nieszczęściem Polski w dobie jej upadku.

Wszystkie prace Matejki, od pierwszej do ostatniej, były przepełnione wielkim znanstwem malarstwa i patriotyzmu. I należał dziś w świecie malarskim do najpiękniejszej sztuki artystycznej.

Wesoły Kacik

NAJLEPSZY LEKARZ

Po śmierci przybocznego lekarza, wydał jeden z dawnych cesarzy chińskich rozkaz, aby wszyscy lekarze w stolicy wstąpili do oken swych tyle płonących świec, ile pacjentów wyprowadził na tamten świat. Kiedy noc zapadła, cesarz wyszedł na miasto i ze zdumieniem stwierdził, że w licznych oknach paliły się świece w wielkiej ilości. U Liftu, lekarza bogatych handlarzy opium, było ich pięćset. U sławnego Hu-wanga również kilkaset. Tylko w małym domku jednej z bocznych ulic paliło się wszystkiego — 10 świec. Przed domem stał młody lekarz Czung-Teng. Przystąpiwszy cesarz do niego rzekł:

— Cześć ci błogosławiony młodzieńcze. Wśród wszystkich lekarzy mej stolicy ty jesteś wybrany. Wiedz bowiem, że przeszedłem całe miasto i żaden z twych kolegów nie miał tak mało nieboszczyków, jak ty. Powiedz mi wszechpotężny prze-ciwniku śmierci, jak to się stało, że tobie umarło tylko 10 pacjentów, gdy wszystkim innym sławnym lekarzom po kilkaset?

Skloniwszy się głęboko przed monarchą, młody lekarz taką dał odpowiedź:

— Synu Niebios, Najjaśniejszy Panie! Zaczętem leczyć dopiero od dziś rana...

„CRUZEIRO” „SURPRESA”

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MLYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

— 144 —
myśli, że kolnie tak, jak bolszewicy i że za chwilę może zobaczy obóz przed sobą. Szedł jednak ciałem, wiedząc, że gdyby przystanął, powalił go gorączka i śmiertelne osłabienie.

W krzakach po obu stronach drogi zbudziło się życie. Tu i ówdzie zaczęły odzywać się świergoczące ptaszki. Mały zajączek wypadł na ścieżkę, pod same nogi Stefka, i jak kulka śmignął na drugą stronę, świecąc białym ognikiem. Stefan stracił już dawno świadomość tego, co się z nim dzieje. Bezwiedny instynkt niosł go naprzód, w niewiadomym kierunku, byle tylko dalej od przesładowców.

Pnie drzew oblaty się natarczywym, różowym blaskiem. Las stawał się coraz rzadszy, wąskim przesmykiem wdzierał się w uprawne pola, otolone welonem złotej mgły. Z boku radosne i triumfalne zaśmiało się do Stefana słońce. Idąc naoslep pomiędzy białymi brzoźkami chłopiec zobaczył przed sobą długi pas wsi w oddali, zaś pomiędzy wsią a lasem roily się jakieś cienie, żywo poruszające się plamy. Ktoś biegł naprzeciw niemu, krzyżując przeziwicie. Jasne koła kawiorywały przed oczyma Stefana, zatoczył się jak pijany i padł w objęcia, które gwałtownie przygarbnyły go ku sobie.

Ten świt pogodny, który stał się kresem męczarni Stefana, rozpoczął się dla Antka ponurą rozpaczą. Było jeszcze szaro, kiedy przyjechał kapelan wojskowy z sąsiedniego pułku, żeby asysto-

— 141 —

wyszedł. Bór naokoło polany gadał i gadał coś sennie. Szum nienastanny, kolysający, głuchy, biegł od wierzchołków w czerni niespokojnej nocy.

Stefan w podnieceniu gorączki odważył się na czyn zachwały. Zaczął odsuwać się powoli od ogniska, przewracając się ostrożnie z boku na bok, jak przy dziesięciu zabawie w „tulanie”. Po każdym obrocie nadstuchiwał czujnie, czy nikt się nie porusza. Gdzie niegdzie napotykał po drodze grupy śpiących ludzi, omijał je starannie, przyćskując rękami serce, bijące zbyt głośno.

Raz zawadził o czyjaś manierkę blaszaną i zdrewniał z przerażenia, usłyszawszy brzęk naczynia, które stuknęło o kamień. Kroki wartownika umilkły nagle, a śpiący obok bolszewik obudził się i podniósł głowę do góry. Lęk straszny chwycił Stefana za gardło. Miał wrażenie, że niebo załamuje się nad nim. Bolszewik popatrzył chwilę, a widząc, że nie się nie rusza, tracił spłացego obok siebie towarzysza i sarknął gólowini:

— Grisa, ty diable! Trzymaj nogi w spokoju. Zawsze ludzi budzisz po nocach.

Tamten wymamrotał coś przez sen, obrócił się na drugi bok i chrząknął potężnie. Wartownik rozpoznał awój spacer tam i z powrotem.

Stefan leżał bez ruchu długo, zdawało mu się, że przez wieczność całą. Tymczasem oczy jego, których bystrość podniecała gorączka, tak oswoiły się z ciemnością, że zaczął rozróżniać dokładnie drobne nawet przedmioty. Odważył się wreszcie

— 144 —

— 145 —

— 141 —

— 141 —

Dobrze! Natychmiast trąbić na zbiórkę. Ty zostań tutaj i pilnuj przyjaciela — zwrócił się do Antka.

— Księżę kapelanie, powieram wam chorego. Jeśli prawda to o Wągrowcu, chłopak dostanie krzyż. Może posłać po sanitariuszy? Niech ksiądz zarządzi wszystko, co potrzebne dla całego go — dobrze? A teraz na drogę!

Wybiegł szybko z izby, nakazując zgromadzonym przed chatą wieśniakom spokój i życząc im pomocy dla chorego. Przy Stefanie został kapelan, mocno poruszony tym wypadkiem, i Antek, wpatrzony w twarz przyjaciela z takim natężeniem, jakby chciał siłą swego wzroku zatrzymać w niej wiatry plomymk życia.

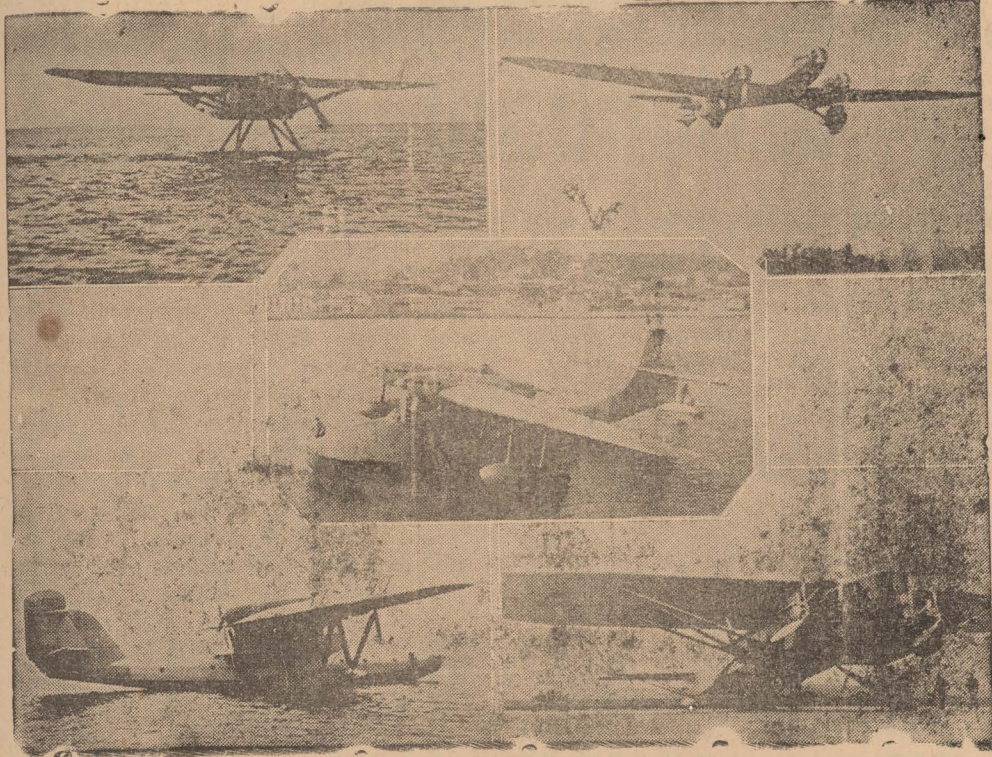
Ksiądz długo badał puls i serce chłopca, wreszcie rzekł:

— Spój, nie mu nie będzie! Musi być śmiertelnie zmęczony, pewnie także krwi z rany dużo stracił, a przytem patrz, jak się nad nim gnęcali ci oprawcy. Na głowie śnieć kolo sinea. Nie odstepuj go ani na chwilę i daj mi znać, gdyby się obudził.

Stefan spał jednak bez przerwy cały dzień i całą noc, krzyżując we śnie i rzucając się na łóżku. Miał silną gorączkę; uśmierzali ją jedynie zimne okłady, zmieniając co chwila przez Antka, który z bezgranicznym poświęceniem czuwał nad chorym. Mieszkańcy chaty wyprowadzili się do stodół, żeby chłopcu nie mieć koniecznego spokoju.

Coś jednak przykuło uwagę Antka, bo patrzył i patrzył, nie mogąc oderwać oczu od majaczącej w dali postaci. A ów szedł, prześwietlony cały różową zorzą, jak zjawą bezcielesną, stanął się

Air France



Listy, oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawane można w Kurytybie w kierunku Południa aż do Peru w PONIEDZIAŁKI: do godz. 6 w Agencji i do godz. 8-mej na Pocztę Główną. W kierunku Północy, aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: W PIĄTKI: do godz. 6 w Agencji i do godz. 8-mej na Pocztę Główną.

Informacje udziela Filia Kompanii przy ulicy 15 de Novembro nr 462 Telefon 502 Kurytyba

Kącik Zdrowia

Pielęgnowanie oczu

Wzrok to najdroższy skarb człowieka — dlatego należy go szanować i nie narażać się na ślepotę przez zaniedbanie lub lekceważenie oczu.

Zbrane ostatnie statystyki wykazują, że zaledwie dziesięć procent ludzi na świecie ma całkiem normalny i dobry wzrok. Jest to rzeczą bardzo tragiczną, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że podobnie jak zęby, oczu nie można już naprawić — skoro się raz zepsują.

Z powyższego nie należy jednak przypuszczać, jakoby 90 procent ludzi miało jakieś choroby oczu. Znaczący to tylko, że 90 procent osób ma kiepski wzrok z powodu niedomagania.

Niedomagania oczu można wyliczyć — o ile temu zważy się poradzić, a jeżeli zajdzie potrzeba, nosić okulary. Takie błędy czy jak dalekowzroczność, są wynikiem zaniedbania i lekceważenia, jak również i nadwyrężenia wzroku.

W dzisiejszych czasach okulary nikomu wstydu nie przyniosą. W wielu wypadkach są ozdobą osoby. Obecnie okulary robione są tak, ażeby nie tylko były pożyteczne, ale i piękne. Optycy starają się dostosować okulary do panującej mody, ażeby osoba nosząca okulary wyglądała jak najlepiej.

Należyte założenie soczewek jest bardzo ważną rzeczą. Nieodpowiednie okulary mogą przyczynić się do rozstroju nerwowego danej osoby oraz spowodować ból głowy.

Jeżeli oczy są zaczerwienione i patrzyenie jest utrudnione, należy szukać porady lekarza, który po przeprowadzeniu egzaminacji może zastosować właściwe środki.

Jeszcze raz powtarzam, że

Po 36 latach odnalazła brata „nieboszczyka“

— Zobaczmy, czy nie ma jakich nowych fotografii z pobytu naszego króla w Paryżu.

Mówiąc to p. Amelia Hawthorne, mieszkanka małego domku na przedmieściu londyńskim wzięła do ręki swą codzienną gazetę „Daily Herald“.

Włożyła okulary, bo jej 75-letnie oczy już niedopisywały, spojrzała w gazetę... i krzyknęła.

Na ostatniej kolumnie gazety zobaczyła dużą fotografię, przedstawiającą odwiedzin królowej Elżbiety w szpitalu angielskim w Paryżu na przedmieściu Levallois.

Fotografia przedstawiała królową, pochyloną z uśmiechem nad łóżkiem, w którym spoczywał pewien starzec.

Pani Hawthorne krzyknęła: — Ależ to John, z pewnością John! To nie może być nikt inny!

John Stone był to brat starszy, z zawodu błazen cyrkowy. Przed 36 laty zawiadomiono p. Hawthorne, że John umarł. Opłakiła go, nie była jednak na jego pogrzebie, bo „umarł“ we Francji.

I oto, teraz widzi go na zdjęciu z królową Anglii.

Staruszka udała się natychmiast do redakcji „Daily Herald“, gdzie opowiedziała o wszystkim.

Redakcja połączyła się telefonicznie ze szpitalem angielskim w Paryżu.

— Jakże jest nazwisko i zawód chorego, którego sfotografowano razem z królową? — spytała z redakcji w Londynie.

— Chory staruszek nazywa się John Stone i był niegdyś

wzrok jest najdroższym skarbem człowieka, który dla własnego dobra i zdrowia, powinien się szanować i pielęgnować.

Dr. Franciszek A. Dulak

slynnym błaznem cyrkowym — odpowiedziano ze szpitala paryskiego.

— To on, wiedziałam, że to on — płakała z radości staruszka. — O, jakże chciałabym do niego pojechać!

Redakcja natychmiast dała pieniądze na podróż p. Hawthorne do Paryża i tegoż wieczora staruszka wsiadła do wagonu.

W paryskim szpitalu rozegrała się wzruszająca scena.

John Stone poznał natychmiast we wchodzącej staruszkę siostrę, której nie widział 36 lat i o której również sądził, że nie żyje.

— Moja radość z tego, że rozmawiałem z naszą królową i byłam z nią razem uwieczniona na fotografii była wielka — powiedział klown — ale nie sądziłem, że pociągnie za sobą drugą radość.

Pani Hawthorne zabrała brata do Anglii.

— Chcę umrzeć na ziemi ojczystej — powiedział — królowa sprawiła, że zakończył życie wśród swoich najbliższych.

Co dzisiaj robią rasowie Etiopii

Na przedmieściu Kairo w Egipcie, w pobliżu wielkiego lotniska Almaz, na którym lądują i startują codziennie wielkie samoloty włoskie, kursujące między Włochami a Etiopią, otwarta została niedawno mała restauracja rodzinna. Właściciel kawiarni o czarnej twarzy kieruje z dystynkcją swoim personelem. Mówi że po arabsku, lecz nienaganie po francusku. Na ścianie wiszą wielki portret byłego cesarza Etiopii Haile Selassie'ego. Za bufetem kawiarnianym wisi drugi portret właściciela kawiarni w paradyżnym uniformie, z szabłą przy boku.

Właścicielem tym jest Taffasa Mikhael, który przed 18-tu miesiącami był jeszcze ministrem robót publicznych Jego Cesarzkiej Mości cesarza Etiopii. Obecnie założył kawiarnię, żeby zarabiać na życie na gościnnej ziemi egipskiej.

W Addis-Abebie Taffasa Mikhael był jednym z dwunastu, którzy rozstrzelali o losach cesarstwa pod przewodnictwem ministra dworu, zastępującego cesarza.

Co się stało z rasami, z tymi udzielnymi władcami, niemal zu-

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiet

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpieła

W 2 godzinach ustają kolki miedniczne.

Środek zastosowywany się przy upiawkach, bólach perjoicznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Środek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecana przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Planowa praca pszczół

O dużym pożytku pszczół wiele już napisano. Wiemy o tym, że pszczoły zapylają drzewa owocowe. Dokonują tego bardzo pilnym oblatywaniem wszystkich kwiatów na drzewie, przenosząc pył kwiatowy z kwiatu na kwiat. Jedna pszczoła jest w stanie dziennie zapylać 700 kwiatów. Armia, złożona z 30 tys. pszczół zapyla dziennie okragło 20 milionów kwiatów. Ogrodnicy i sadownicy w Europie dobrze sobie z tego sprawę zdają, gdyż ustalono na podstawie ścisłych badań, że produkcja sadu czereśniowego na obszarze 4 hektarów, przy zapylaniu kwiatów przez pszczoły, podniesiono wydajność z 17 do 52 ton.

Wgłębiając się w tajemnice życia pszczół, dochodzimy do wniosku, że sposób zapylania drzew owocowych jest odmienny, jak u innych owadów. Pszczoły pracują planowo. Oblatują na przykład tylko jedno drzewo czereśni, gdy obleca wszystkie kwiaty na wszystkich czereśniach, przenosząc się dopiero na inne drzewa, np. jabłonie. W ten sposób zapylanie odbywa się zawsze tym samym pyłkiem, co ma dopiero istotne znaczenie.

Kwiaty bowiem np. czereśni, zapylone pyłkiem innego kwiatu, jak jabłoni itp., nie zostają istotnie zapylone, wobec czego takie zapylanie nie powoduje owocowania.

pełnie niezawisłymi, których lekał się sam cesarz? Taffasa Mikhael wyliczył długą listę ich nieszczęść.

Ras Kassa po długim pobycie w Londynie przybył do Jerozolimy: życie w Anglii było za drogie. Ras Seyum znajduje się we Włoszech. Poddał się Włochom i jest obywatelstwem włoskim.

Ras Desta schwytany z bronią w rękę w obronie kraju, został rozstrzelany. Ras Imru, który po ucieczce negusa został szefem rządu w Gore, został wzięty do niewoli i wywieziony do Włoch. Ras Nassibu, naczelny dowódca wojsk pod Harrarem, umarł w Szwajcarii, wskutek zatrucia gazem.

Wszystkim wygnancom negusa co pewien czas daje jakiś zasiłek. Taffasa Mikhael zachował nadal wierność dla swojego dawnego władcy. Byłby zadowolony, a nawet szczęśliwy w Egipcie, oświadczył Taffasa Mikhael, „gdybym nie pozostał w Addis-Abebie żony i dzieci“.

Polecaj Gazetę czytadom

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby



Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów jak ubrań gotowych.

ALFATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS I CASA ABC
Curityba — Praça Dr. Generoso Marques 25
Rua 15 de Novembro 4

CASA JACOB

Avenida João Gualberto, 30 — Telefon 2312

Meble, sienniki, i koldry. Maszyny do szycia wszelkich marek KUPUJE I SPRZEDAJE

Meble i wszelkie urządzenia domowe

Sprzedaje na spłaty

Naprawa maszyn do szycia

Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy? — Zwróćcie się do specjalisty NARCISO MORONA

rua S. Francisco, 329
Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

Dr. M. Matiskei

ADVOCADO

Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Malet

Curityba

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski

Klinika medyczno-chirurgiczna

Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgia ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorium do analiz.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes, 322. Od 13 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879. Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA

CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE

— PORODY —

KLINIKA OGÓLNA

— WYJAZDY NA KOLONIE —

Konsultorium i rezydencja: MARECHAL MALLET

Dr. Józef Czaki

Choroby kobiet i klinika ogólna

W czwartki w piątki od 1 do 3.

Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.

Zamiat w ZPOKU — rua Visc. Rio Branco, 1197 — udziela porad dla niezamożnych

czwartki i piątki od 10 do 11,30

Dla członków Związku Polskiego i ich rodzin cena porady 5\$000

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich

Internista Szpitala Ewangelickiego

Santa Casa de Misericórdia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultrafioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przetrwałych, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy, rozrostów jajników, orzeczów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.

Konsultorium: Praça Tiradentes, Nr. 554 (nad apteką Mincerva).

Rezydencja: Praça Senador Cordeiro, 4.

Dr. Carlos Heller

Z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Sześć kliniki ginekologicznej i taktyki medycyny.

Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafioletowe.

Konsultorium: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem

Praca da Ordem od 9 do 10.

Telefony: Konsultorium 875

Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON

Profesor Fakulu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Dżentria. — Promienie ultrafioletowe.

Konsultorium: Praça Zacharias, 622

2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua 7 de Setembro 3775 Tel. 2-8-9.

UZYWANY

oficjalnie w wojaku

ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

1.) — Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia

2.) — Zniknięcie przyszców, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.

3.) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.

4.) — Zniknięcie objawów syfilis i innych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5.) — Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu, etu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów o chorobie syfilis i innych.

PODWÓJNEFLAZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914“ a kosztują o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH

Gimnazjum „Novo Atheneu“ współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie

„NOVO ATHENEU“
r. Aquidabam, 278 — Telefon 378

Dr. LUDWIK WOLSKI

ADWOKAT

Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

DENTYŚCI

Dyplomowany Lekarz Dentysta

J. Furmaniak

SCHMITDINGEROWA

Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Rua Palmeira, 65 — Villa Luteza (blisko C. do Parana)
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY

LEKARZ

DENTYSTA

Jan Skalski

posiadający 10-letnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Peretta 670
Kurytyba — Paraná

Dyplomowany dentysta

J. Campelli Filho

KONSULTORIUM:

Rua Emiliano Peretta, 87

(naprzeciwko Szkoły Normalnej)

PORADY od 9—11 i od 1—6

Maria Kryńska

Dyplomowany

Lekarz-dentysta

przyjmuje od 1 do 6 pop.

Ul. Emano Pereira nr. 256

Telefon 1-2-9-8

„A BRANDINA“

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Kodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

„A BRANDINA“

Specjalność fabryki:

Jaja cukrowe!

BRACIA SOBANIA

Rua Nunes Machado, 300—304

Curityba — Telefon 1423 — Paraná.

Nauka Kroju

Praktyczny podręcznik Heleny Grzyłko z modelami i objaśnieniami. Dzieci białozłoty i krwawo. — Książka bardzo użyteczna w każdym domu.

Cena 4\$000

Zamówienia przyjmują: „Gaz. Polska“

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu.
Postawiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 30 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzie indziej

Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład ma 4 drzw.
Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6-71

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNYMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALL I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:
Marcin Jaruga

2-GA WYPRAWA CHAMBERLAINA do Niemiec

Wylazł i pierwsza narada
Po przyjęciu przez Czechosłowację układu anglo-francuskiego, udał się pierwszy minister angielski Neville Chamberlain dn. 22-9 po raz wtóry do Niemiec, na umówione spotkanie z Hitlerem. Odbyło się ono tym razem w miejscowości Godesberg, opodal Kolonii, nad brzegiem Renu. Niemcy urządzili na cześć gościa wielką manifestację. Wszędzie powiewały chorągwie Anglii i Rzeszy, złożone na krzyż. W 2 godziny Chamberlain był samolotem na miejscu. W Godesberg powitał go na progu hotelu Hitler, poczem udano się zaraz na naradę. Trzy godziny rozmawiali z sobą ów dwójce, przy jednym tylko tłumaczu.

Krytyczny plątek
Po rozejściu się, Hitler i Chamberlain wyznaczili sobie termin następnego spotkania na jutro o godz. 11 przed południem. Długo w nocy płonęły światła w ich mieszkaniach, w obu hotelach. Chamberlain naradzał się ze swoimi towarzyszami, a Hitler z Goebbelsem i Ribbentropem. Z rana Chamberlain miał rozmowę telefoniczną z Londynem.

Zapowiedziane spotkanie nie odbyło się, natomiast Chamberlain wysłał do Hitlera list. Popołudniu nadeszła odpowiedź, również na piśmie. Widać było, że narady są blisko martwego punktu. Konferowali natomiast ministrowie spraw zagr. Rzeszy Ribbentrop z ambasaderem angielskim w Berlinie Hendersonem.

Dopiero w nocy o godz. 10-tej udał się Chamberlain do Hitlera i rozmawiali do wpół do 2-giej po północy.

Memorandum
Podczas rozmowy Hitler wręczył Chamberlainowi memorandum,

które określa krótko a jasno stanowisko Rzeszy w sprawie sudeckiej. Pismo było przeznaczone dla Pragi. Hitler podziękował równocześnie gościowi za jego starania o załatwienie sprawy sudeckiej w sposób pokojowy. Nadmieniał, że w Czechach zmienił się stan rzeczy przez zaprowadzenie rządów wojskowych i zmobilizowanie wojska, co świadczy o wycofaniu się Pragi od przyjęcia układu anglo-francuskiego. W tym położeniu Rzesza uważa za wskazane określić na nowo swe stanowisko, i uczyniła to w notatce, wręczonej Chamberlainowi. — Obaj rozmówcy pojechali się późną nocą w sposób uprzejmy, a Chamberlain, wyszedłszy z hotelu, rzekł do dziennikarzy: „Nie można powiedzieć, aby zerwanie narad było całkowite. Przedłożył rządowi czeskiemu kilka wniosków. Teraz rzecz zależy od Pragi, sam nie mogę powiedzieć nic”.

Powrót
Dn. 24-9 wrócił Chamberlain do Londynu. Wsiadając z samolotu, miał minę stroskaną i odezwał się: „Panowie, jestem bardzo zmęczony”. Rozmawiał odrzucając z ministrem Halifaxem, a popołudniu zebrał się rząd dla wysłuchania sprawozdania, w którym premier zapoznał kolegów ze wspomnianym memorandum Rzeszy. Do króla udał się Chamberlain dopiero dnia następnego. — Dn. 25 przybyli z Paryża ministrowie Daladier i Bonnet, poczem odbyły się nowe wspólne narady rządu angielskiego i francuskiego.

Czego żąda Hitler?
Memorandum Rzeszy, wręczone Chamberlainowi, zostało natychmiast doręczone Benesowi. Jest to niedługa notatka, zawier-

Co urządzono w Londynie?

Na naradzie ang.-franc. dn. 26-9 urządzono przedłożyć Berlinowi i Pradze wniosek, aby Czechosłowacja odstąpiła bez plebi-

rajaca warunki Niemiec, a do niej była dołączona mapa Czechosłowacji, na której Hitler wykreślił własnoręcznie nowe granice. Kolory czerwony oznaczał te obszary, które Praga ma odstąpić Berlinowi w terminie do dnia 1.10 bez plebiscytu, w stanie nienaruszonym, w stanie w jakim się obecnie owe powiaty znajdują, z całkowitym taborem kolejowym, urządzeniami lotniczymi, stacjami radia, nienaruszonymi zakładami użyteczności publicznej jak gazownie, zakłady elektryczne itd. Kolorem zielonym oznaczył Hitler na mapie powiaty, gdzie ma się odbyć plebiscyt w terminie do dn. 25.11.1938. Obszar plebiscytowy (zielony) dzielił mapę na 2 części, niemiecką i czeską. Pierwsza ma pozostać pod nadzorem władz niemieckich, a druga czeskich aż do dnia plebiscytu, kiedy ludność większości głosów rozstrzygnie, do którego państwa dany powiat ma należeć. W czasie plebiscytu wojska obu stron muszą się usunąć z terenu. Plebiscyt przeprowadzi mieszana komisja czesko-niemiecka.

List Chamberlaina do Hitlera
Po niedzielnej naradzie z Francuzami wysłał Chamberlain pismo odrębne do Hitlera, które powiódł samolotem jego małżonka, Horacy Wilson. Ma to być ostatnie słowo Anglii, z którym stanie rzeczą przed zwolnieniem na dzień 28-9 parlamentu. Wilson został przyjęty przez Hitlera o godz. 5 popoł., w Berlinie, dokąd fuhrer powrócił. Oddanie pisma i rozmowa trwały 10 minut. — Hitler odpowiedział tegoż dnia na list Chamberlaina, lecz treść odpowiedzi jest nieznana.

scytu Rzeszy wszystkie okręgi sudeckie, w których Niemcy stanowią więcej niż połowę zaludnienia. Okrojona Czechosłowacja otrzyma międzynarodową gwarancję przyszłych granic.

W sprawie czesko-polskiej rządy Anglii i Francji przyjmują do wiadomości, iż Benes zamierza dać satysfakcję Polakom i jest gotów do odstąpienia Śląska za Olzã Polskę. Zniknął tu powód do interwencji zbrojnej. Postanowiono zawiadomić Warszawę, że Francja i Anglia liczą na pokojowe załatwienie sprawy i nie mogłyby się zgodzić na zbrojne wkroczenie Polski w granice Czechosłowacji.

Mówi Hitler
Dn. 26-9 wygłosił Hitler w Berlinie długie przemówienie przez radio. Było bardzo gwałtowne, skierowane przeciw Benesowi i republice czeskosłowackiej. Zapowiedział, że Rzesza czeka do końca września, a potem wymierzy sama sobie sprawiedliwość.

Telegramy Roosevelta
Prezydent USA Franklin Roosevelt wysłał do rządów Niemiec, Czechosłowacji, Londynu i Paryża — apelując do nich, jako do stron najbardziej zainteresowanych, aby się ugodziły pokojowo. „Użycie siły nie stanowi żadnego rozwiązania ani na korzyść jutra, ani dla dobra ludzkości” — pisał w depeszy. Nadeszły natychmiast odpowiedzi. Londyn i Paryż solidaryzują się z Rooseveltem i zapewniają, że nie zaniebądą niczego dla uratowania pokoju w ostatniej chwili. Praga oświadczyła, że jest jeszcze ciałem gotową do pokojowego załatwienia sprawy. Berlin odrzekł, że sprawa pokoju i wojny nie zależy od niego, a tylko od Pragi.

Getulio Vargas wysłał do Roosevelta telegram gratulacyjny, solidaryzując się z jego apelem. Osobno wysłał Roosevelt depesze z apelem pokojowym do Polski, Węgier oraz Rosji.

Ogólna mobilizacja
Im bardziej zbliża się krytyczny koniec września, termin zapowiedzi niemieckich, tem większe zdenerwowanie ogarnia Europę. Francja zarządziła dalszą mobilizację, wzmacniając jeszcze więcej linię Maginota, francuski szef sztabu generał Gamelin udał się na narady wojskowe do Londynu. Anglia ogłosiła również mobilizację, król angielski pozostaje w Londynie, czekając na rozwój wypadków, flota angielska jest skoncentrowana i trzyma ogień pod kurtynami. W Czechosłowacji zarządziła dalszą mobilizację, powołując pod broń wszystkich mężczyzn do lat 60. Nawet kraje neutralne, jak Szwajcaria, Holandia, Dania, Norwegia, Szwecja zarządziły pogotowie sił zbrojnych.

Polska ma trzymać pod bronią armię w sile 1,500,000 żołnierzy, gotowego natychmiast do akcji bojowej.

Czy masz opłaconą przedpłatę

Czechosłowacja rządzi wojsko

„Jak Chrystus na krzyżu”
Dnia 21-9 rząd praski przyjął warunki układu anglo-francuskiego, oświadczając iż czyni to pod nieustępliwym naciskiem Londynu i Paryża. Minister propagandy Wawrečka tak powiedział do radia: „Ustąpił, lecz nie uznajemy się za zwyciężonych. Zrobiliśmy to tylko dlatego, aby uniknąć przelewu krwi w całej Europie. Poświęciliśmy się, jak Chrystus ukrzyżowany, za ludzkość”.

Ustąpienie rządu
Po przyjęciu warunków, rząd Milana Hodży ustąpił, a na ulicach Pragi rozpoczęły się manifestacje. Milan Hodža jest Słowakiem, stąd Czechom nie przyszło trudno, aby go poświęcić. Jako przedstawiciel tego skrzydła swego narodu, które pragnie współpać z Czechami, pracował on dla całości republiki z prawdziwym poświęceniem.

Nowy rząd
Na miejsce Hodży powierzył Benes sformowanie rządu szefowi sztabu, generałowi Janowi Sirowemu, który też dn. 22-9 objął władzę, tworząc rząd obrony republiki. Sirowy mieszkał przed wojną w Warszawie, w czasie wojny światowej wstąpił jako ochotnik do armii rezyjskiej, następnie sformował „legion czeski”, na czele którego wrócił w 1918 r. do kraju. Podczas walk stracił jedno oko. Ministrem spraw zagran. został dotychczasowy minister tejsze teki Krola, co świadczy o tym, że „nienawiść ludowa” przez jaką rzekomo Hodža musiał ustąpić z całym gabinetem, była w dużej mierze robiona, a nie prawdziwa.

Opuszczanie Sudetów i Śląska
Po ustąpieniu Hodży wojska i władze czeskie poczęły wycofywać się z niektórych punktów nadgranicznych. Opuszczyły one m. in. miasto Cheb (Eger), wycofując się aż do granicy językowej. Rządy w mieście objeli Niemcy sułeccy, zaprowadzając własną policję. Przejście władzy odbyło się w spokoju.

Polacy śląscy zajęli dn. 22-9 w południe bez walki posterunek policyjny i stację kolei żelaznej na Salskiej Kępie, w zaolziańskiej części Cieszyńska.

Mobilizacja
Dn. 23-9 Benes zarządził ogólną mobilizację. Została ona ogłoszona przez radio i rozkaz brzmiał: „Wszystcy mężczyźni w wieku do 40 lat mają się stawić do swych koszar w ciągu 6 godzin”. Równocześnie przeprowadzono z urzędu zajęcie wszystkich prywatnych samochodów i koni gospodarskich wraz z wozami i uprzężą.

Tegoż dnia generał Faucher, szef francuskiej misji wojskowej w Pradze wysłał do Paryża prośbę o zwolnienie go z armii francuskiej, aby mógł wstąpić do armii czeskiej, i oddał się natychmiast do rozporządzenia ministra spraw wojskowych czeskich.

Zerwanie komunikacji z Rzeszą
Na rozkaz Sirowego podłożono dynamit pod wszystkie mosty kolejowe i drogowe wzdłuż granic z Rzeszą. Wszelki ruch

kołowy i kolejowy między obu państwami został wstrzymany, nie przejechał przez granicę ani jeden wóz, ani jeden pociąg.

Marsz na Sudety
Równocześnie wojska czeskie obsadziły z powrotem wszystkie punkty, z których były się przedtem wycofały. Cheb pozostawał w ręku Niemców tylko przez 24 godzin. Gdy Czesi zajęli go z powrotem, pierwszym zarządzeniem ich było zrzuć krzyżów łamanych (swastyki) z ratusza i innych budynków publicznych.

Odezwa Sudetów
Konrad Henlein wydał nową odezwę tej treści:

„Towarzysze! Benes wyrzucił na stol swą ostatnią kartę: zarządził mobilizację za pośrednictwem niekonstytucyjnego rządu. Wiecie, o co chodzi. Żaden Niemiec nie będzie strzelał w Niemca; żaden Węgier w Węgra; żaden Polak w Polaka. Benes nie ma prawa zmuszać was do bratobójstwa. Nikt z Niemców nie będzie słuchał rozkazu mobilizacyjnego. Niedługo, a będziemy wolni!”

Słowacy oskarżają Benesa
Prezes słowackiej rady ludowej przedłożył sekretariatowi Liści Narodów doniosłą skargę, w której zarzuca Benesowi podstęp w stosunku do Słowaków, w czasie tworzenia republiki Czechosłowackiej. Dokumenty podpisał prezes Franciszek Wenclik, zawierają one nadto testament zmarłego świeżo księdza Hlinki. Stwierdza on, że Benes wpływał na politykę francuską w czasie konferencji pokojowej w 1919 r. Dewodzą nadto, że obecny prezydent czeskosłowacki podstępnie Paderewskiego, kiedy umówił się z nim w jednej sprawie, a potem postąpił inaczej, dla korzyści osobistej. Dokumenty te wywołały w kołach Liści Narodów wielkie wrażenie.

Na krótkiej lali

Zawody Balonów
Począł lotniczą nadchodzą z Warszawy wiadomość, że w tym roku Polska wzięła pierwsze miejsca w wyścigu balonów o puchar Jorda-Bennetta. Pierwsze miejsce zajął kapitan Janusz, przeleciawszy 1600 klm. i lądując w Bułgarii koło miasteczka Trojan. Drugie miejsce przypadło albo balonowi belgijskiemu, albo polskiej „Warszawie II”. Czwarte miejsce będzie należało prawdopodobnie do „Polonii II”. Bułgarzy zgłoszili lotnikom serdeczne przyjęcie.

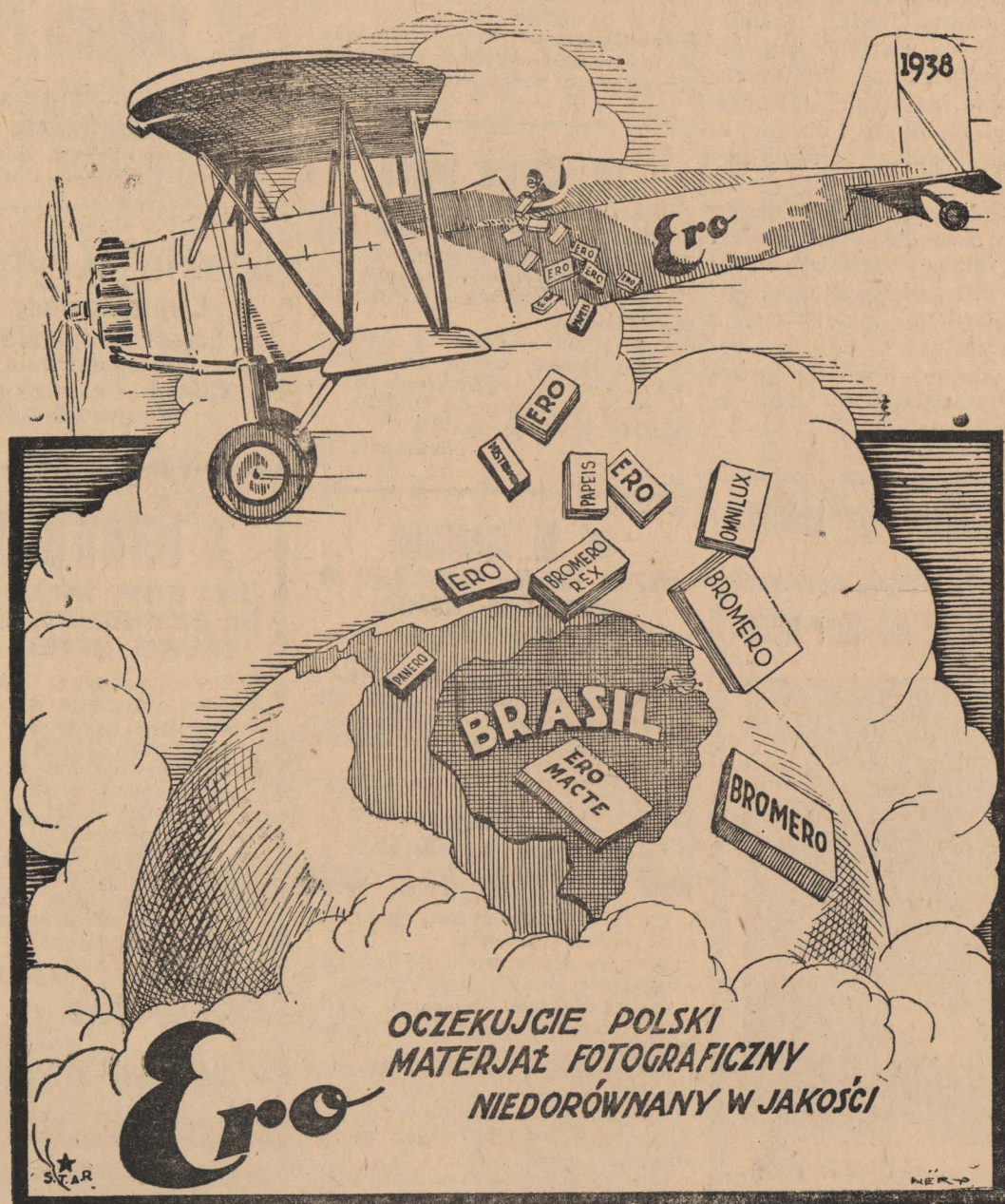
Złoto ucieka
Złoto europejskie ucieka na dół do Stanów Zjedn. W ciągu ostatnich 3 tygodni otrzymały St. Zj. z Europy złota wartości blisko 500 milionów dolarów. Amerykańskie zapasy złota wynoszą obecnie nienotowaną nigdy przedtem, prawdziwie astronomiczną cyfrę 13 i pół miliardów dolarów.

„Gwiazda Polski”
Polski balon stratosferyczny miał się wznieść, stosownie do zapowiedzi, z koczem września w powietrze. Czekamy z uprzejmym życzeniem powodzenia!

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁD.

AMORTYZACJE W WRZEŚNIU

Dnia 30 września o godz. 14-tej odbędzie się w Rio de Janeiro ciągnięcie amortyzacyjne tytułów za ten miesiąc, a w losowaniu biorą udział wszystkie tytuły.
ODNOWIENIE TYTUŁÓW ZALEGAJĄCYCH
może być skuteczne do tegoż dnia o godz. 13 w biurze Komp. w Kurytybie, ul. B. do Rio Branco, 39, gdzie można uiszczać wpłaty.
Prospekty, informacje i nabywanie tytułów w naszym biurze przy ul. B. do Rio Branco nr. 39.
UWAGA: Poczynając od czerwca losowanie naszych tytułów będzie się odbywało o godzinie 2 zamiast o 3 popoł. — Nasze biuro w Kurytybie funkcjonuje w dniu ciągnięcia bez przerwy od 9 do 1 popołudniu.



Wylączyli Przedstawiciele na Brazylię
„SULBRASPOL”
SOCIEDADE COOPERATIVA

PORTO ALEGRE
Rua Siqueira Campos, 1170

Rio Grande do Sul
caixa postal, 246

LOTERIA STANU PARANA

W październiku

Interesujące
ciągnięcia

W każdy poniedziałek
50:000\$000

2630 premii

20\$000 bilet

Kup jeszcze dzisiaj swój
bilet

Lekarstwa dla bydła

KUROS Przeciw wszelkim chorobom zakaźnym, Jedyny środek przy
zarazie psvkowo-racowej (aftosa). Po nosi siły żywotne orga-
nizm zwierzęcia. W „mpukach i flaszkach.
VITOS Zadaje się przez wanie do pyska, przeciw chorobom płuc-
nym (pneumocenteritis) i rozwojeniu u cieląt.
CRESOS Najlepszy środek przeciw robactwu w kiskach, wysoce
skoncentrowany. Wyleczenie natychmiastowe.
PLAGOS Maść na rany, która nie tylko zabił rana, ale nie po-
zwala rozmnażać się robactwu w ranie Zastępuje jodynę.
La ki po 250 gramów.

Przy jakiegokolwiek chorobie zwierzęcia, przyjdź zaraz
lub pisz o informacje pod adresem

Laboratorios Raul Lei
Secção de Veterinaria—Rua Monsenhor Celso, 219—Kurytyba

HOTEL ODEON

Położony w najlepszym punkcie miasta

Pierwszorzędne urządzenia — 42 pokoi gościennych
Dziennie po 7\$, 9\$, 10\$, 12\$ i 14\$.

Rua 15 de Novembro, 49 sobr. Telefon 4-0-7 — KURYTYBA PARANA